Nr. 180. **We Lwowie, Piątek dnia 22. Lipca 1870.** **Rok XI.**

Wychodzi codziennie o godzinie 7[ej] rano, wyjąwszy poniedziałki i dnie poświąteczne.

Przedpłata wynosi:

MIEJSCOWA: kwartalnie . . . 3 złr. 75 centów
miesięcznie . . . 1 „ 30 „

Z przesyłką pocztową:

kwartalnie:
w państwie Austrjackiem . . . 5 złr. — ct.
do Prus i Rzeszy niemieckiej 4 talary 15 sgr.
„ Szwecji i Danii . . . . 6 „
„ Francji i Anglii . . . . 23 franków
„ Włoch . . . . 25 „
„ Belgii i Szwajcarji . . . 18 „
„ Turcji i księztw Naddun. 17 „

Numer pojedynczy kosztuje 8 centów.

GAZETA NARODOWA.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:

We LWOWIE: Bióro Administracji „Gazety Narodowej“ przy ulicy Nowej, pod liczbą 291. W KRAKOWIE: Księgarnia Józefa Czecha w rynku. W PARYŻU: na całą Francję i Anglię jedynie p. pułkownik Raczkowski, rue du pont de Lodi Nr. 1. W WIEDNIU: p. Haasenstein et Vogler, Neuer Markt Nr. 11. i A. Oppelik, Wollzeile, 22. W FRANKFURCIE: nad MENEM i HAMBURGU: pp. Haasenstein et Vogler.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem, oprócz opłaty stęplowej 30 ct. za każdorazowe umieszczenie.

Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu.

Manuskrypta drobne nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Lwów d. 22. lipca.

(Sprawy bieżące.)

Stara Presse podaje następujący komunikat, prawie dosłownie znajdujący się równocześnie i w *Starym Fremdenblacie*:

„Stanowcze uchwalenie stanowiska, jakie Austrja zająć ma wobec wybuchającej wojny francuzko-pruskiej, było przedmiotem ostatniej rady ministrów (wspólnych) pod przewodnictwem cesarza, na którą przyzwano i prezydentów obu ministerjów (węgierskiego i przedlitawskiego). Z zupełnem zadowoleniem możemy skonstatować, że powzięte tam uchwały odpowiadają opinii monarchii, która się z rzadką objawiła jednomyślnością, i że przyjęto neutralność prostą, wyczekującą, na obie strony swobodną.

„Przed innymi p. Beust miał być tym, który takie stanowisko wykazał jako jedynie dla Austrji w obecnej konstellacji odpowiednie, gdyż tym tylko sposobem umożliwi się upragnione zlokalizowanie, i ile możności najrychlejsze nadchodzącej wojny okropnej zakończenie, które musi być jedynym celem mocarstw, bezpośrednio niezainteresowanych. Z tego też wychodząc zapatrywania, Rada ministerjalna stanowczo odrzuciła myśl neutralności zbrojnej, która nietylko wymaga ofiar materjalnych, ale, co główna, według zajętego stanowiska suponuje stawanie po jednej lub drugiej stronie.

„Śledząc bacznem okiem nadciągające wypadki, tudzież resztę mocarstw, które to samo uważnie obserwują akcję, mianowicie zaś Moskwę, ma Austrja zachować swoje stanowisko bierne, i wykluczając nawet wszelką mobilizację, ograniczyć się do tych jedynie środków ostrożności, które dotyczą ubezpieczenia monarchii i czynnego etatu militarnego (*Wehrfähigkeitszustand*). Środki te kończą się na razie na zapewnieniu sobie koni ewentualnie potrzebnych, zakazem wywozu takowych, i na uzupełnieniu kompletnego etatu koni kawalerzyckich i artylerzyckich, który stoi znacznie poniżej normalnego etatu pokojowego.

„Tymczasem wykluczone są wszelkie powoływania i ewentualne dyslokacje wojsk, aby podobnemi ruchami wojskowemi nie dać by najmniejszego powodu do zarzutu, jakoby Austrja po jednej lub drugiej stronie stawała“.

W komentarzu do tego komunikatu półurzędowego *Stara Presse* upomina rząd mianowicie, aby unikał wszelkiego ostentacyjnego okazywania nieufności ku Moskwie; aby jej nie irytować i nie wywoływać wilka z lasu. Przestroga ta wypływa nie z obawy przed Moskwą, która mniej jeszcze jak Austrja do wojny jest przygotowaną, ale z pragnienia pokoju.

Już wczoraj wykazaliśmy, że jednomyślność, jaką podnosi komunikat, jest bardzo ogólnikową, a każdy dzień przynosi oznaki, że wkrada się coraz wybitniej różnica w zapatrywaniach, tak w łonie Przedlitawii i Węgier, jak i pierwszej wobec drugich. Tylko organa skrajnej lewicy węgierskiej są za bezwarunkową neutralnością, wyjąwszy wypadku wmieszania się Moskwy, dlatego wzywa *Ellenör* miasta i korporacje, aby zaniechały podawania petycyj przeciw nienawistnej reformie municypalnej, a raczej oświadczały się szybko i energicznie za utrzymaniem pokoju.

Organa zaś większości są nawet za zbrojną neutralnością. *Pesti Naplo* żąda rychłego uzupełnienia armii węgierskiej (honwedów), mianowicie utworzenia broni technicznej, gdyż obecna wojna wykazuje, jak łatwo dzisiaj można być wciąguiętym do walki i prędzej czy później może nastąpić wojna między Austrją i Moskwą.

Peszteńska *Reform* w namiętnym artykule występuje przeciw Niemcom austrjackim iż stają po stronie Prus. „My Węgrzy, pisze ona, zawarliśmy z Austrją sojusz, mamy zatem prawo żądać, aby Austrja uważała się za państwo osobne a nie za część składową Niemiec, aby trzymała się polityki państwowej a nie plemiennej, mianowicie w chwili, gdy zwycięztwo polityki plemiennej grozi Austrji zgubą. Jeżeli Prusy wygrają, Austrja będzie narażoną, jeśli zostaną pobite, to rzucą się w objęcia Moskwy, a wtedy jeszcze mocniej będziemy narażeni. Zkądżeż owe sympatje dla Prus?“ W drugim artykule żąda *Reform* neutralności zbrojnej.

Najciekawszym może jest artykuł *Magyar Allamu*, organu prymasa węgierskiego, traktujący o wojnie, a tak zakończony: „Wojna, której grzmot okropny obija się zdala już o nasze uszy, da, jak tuszymy, zwycięztwo najświetniejsze największemu narodowi katolickiemu (Francji), a pragniemy, aby owocem tego zwycięztwa było zepchnięcie Prus i Moskwy w granice skromne, i aby tym sposobem dotychczasowy pokój zbrojny zastąpiony został pokojem istotnym i onego błogosławieństwem; aby Polska została odbudowaną, i tym sposobem Europa, a przedewszystkiem państwo św. Szczepana dostało trwałe przedmurze od despotyzmu moskiewskiego, itd. Tego się spodziewamy. Pan zastępów będzie sądził walczących.“

Widząc stanowczy opór Polaków i Węgrów przeciw polityce niemieckiej i sympatjom dla Prus w Austrji, pisma wiedeńskie zaczęły odwracać się od Prus, zwłaszcza gdy coraz jaśniejszem się staje, że całości Niemiec Francja nie zagraża, i że polityka Prus była zawsze i jest nie polityką niemiecką, ale dynastyczną, prusko-hohenzollernską. Z niebywałą loiką przedstawia to Niemcom mianowicie nadworny organ, *Stary Fremdenblatt*, w jednym numerze po drugim

Krok ten wpływowych pism wiedeńskich, tak zresztą z sobą sprzecznych, jak *Nowa Presse* i *Tagblatt*, uważamy za rozsądny. Cóż, gdy doktrynerzy, wodzący rej w stowarzyszeniach niemieckich i między studentami, inaczej postępują. Tak np. rada miasta Berna przyjęła na wniosek dr. Sturma rezolucję, zalecającą Austrji bezwzględną neutralność, potępiającą Francuzów jako śmiertelnych wrogów Niemiec, itd W Wiedniu kilka stowarzyszeń akademickich (burszenszaftów) wysłało nawet deputację do posła pruskiego z zapytaniem, w jaki sposób mogliby studenci wiedeńscy wstąpić do armii północno-niemieckiej. — Poseł nie przyjął deputacji, nie podał rady, tylko podziękowawszy odesłał studentów do ustaw austrjackich. W skutek tego Wydziały trzech burszenszaftów wybrały komitet prowizoryczny, który ma zwołać zgromadzenie studentów dla wysłania petycji do ministra wojny z prośbą o pozwolenie im wstąpienia do armii niemieckiej. Podobnie postąpili studenci niemieccy w Pradze i wysłali prośbę do rządu, ale im odmówiono pozwolenia.

Austrja może być wplątaną w kłopot z Prusami przez byłego elektora heskiego, a mianowicie przez byłego króla hanowerskiego, z których pierwszy bawi w Czechach (z prowincji przybył już do Pragi), a drugi w Gmunden. Były ojciec ojczyzny hesko-kaselskiej zachowuje się spokojnie, ale drugi ciągle utrzymuje konszachty z swymi byłymi poddanymi. W Hannowerze wojna z Prusami nie przejmuje zapałem dla Prus; w Paryżu, jak wiadomo, wychodźcy hanowerscy jawnie demonstrują, słychać nawet o ponownem tworzeniu legii hanowerskiej, a do Gmunden przybył ajent ekskróla, Onno Klop, który właśnie bawił w Paryżu, konferował tam z figurami rządowemi i miał znaczne sumy na utworzenie owej legii

Pisma czeskie ciągle występują przeciw nawoływaniu do solidarności austrjackiej. *Pokrok* pisze, że tylko psy liżą kije, któremi je bito. Wiemy jednak, że część Czechów objawia sympatje dla Prus, tylko dla tego, aby drażnić Austrję. W duszy są Czesi za Francją. *Politik* donosi nawet, że Francja zamyśla rzucić wielki korpus przez Niemcy południowe do Czech. Jeden jest tylko powód, który napełnia Czechów obawą co do Francji — obawiają się oni, aby Francuzi zwycięzywszy, nie przywrócili byłej Rzeszy niemieckiej z r. 1815 i aby wtedy Czechy na nowo nie zostały uznane za składową część Niemiec. Wypowiada to otwarcie *Politik*, ale sama to wie zapewne, że bundestagowa Rzesza, pod przewodnictwem Austrji pogrzebaną została na zawsze i przebitą kołem osikowym pod Sadową.

Nie w Lincu, jak donosiły zrazu pisma nawet wiedeńskie, ale w samym Wiedniu odbywały się konferencje posłów klerykalno-konserwatywnych, pod przewodnictwem prof. Maassena. Uchwalono przystąpić zupełnie do stronnictwa federalistycznego, nie obsyłać Rady państwa, a w sejmach dobijać się wystosowania adresu do cesarza z żądaniem, aby konstytucję grudniową, ustawy wyznaniowe i szkolne zniesiono, i do dyplomu październikowego wrócono. Uchwała ta miałaby tylko wtedy pewne znaczenie, gdyby ją przyjęła szlachta niemiecka w Czechach i na Morawie, i odstępując wiernokonstytucyjnych, zdekompletowała sejmy pragski i berneński. Jak bowiem organ kardynała Ranschera, *Volksfreund*, oświadcza, duchowieństwo krajów czysto niemieckich jest wiernokonstytucyjne. Falanga klerykalna zatem jest, jak przepowiadaliśmy, rozbitą.

Dla uzupełnienia etatu pokojowego armii, o którem mówi powyższy komunikat, otrzymała wiedeńska komisja remontowa rozkaz zakupić 580 koni. Od d. 19. ani oficerowie, ani podoficerowie i szeregowcy nie otrzymają urlopów doczasowych. Naczelnik honwedów (landwery węgierskiej), arcyks. Józef, ma wkrótce przybyć do Wiednia. W węgierskiej Izbie niższej interpelował d. 19. Tisza rząd, jakie środki przedsięwzięto dla utrzymania neutralności. — *Allg. Augsb. Ztg.* donosi, że cesarz wystosował własnoręczny list do Napoleona.

Wybory z bukowińskich grup dworskich wypadły po myśli Rumunów. Wybrani: ks. Bendella, ks. Andriewicz, minister Petrino, radca dworu Mikuli, Aleks. br. Wasilko, Mik. br. Kapri, Aleks. Hormuzaki, Janko Łupuł, Leon Wasilko i Wiktor Styrza. Dnia 18. wybito w Suczawie wybranemu od miasta posłowi, Starkowi, okna, za instygacją Rumunów; kilka osób aresztowano; noc następna przeszła spokojnie. Na żądanie starosty powiatowego, Styrzy, wysłano w nocy z Czerniowiec do Suczawy oddział 50 strzelców. Wybór 10 posłów z grupy dworskiej w Tyrolu, wypadł w duchu wiernokonstytucyjnym.

Kongres karłowicki obraduje ciągle, mianowicie zajmuje się teraz nieładem w klasztorach, i marnowaniem funduszów klasztornych i szkolnych. Z Zagrzebia słychać, że prowizorjum co do Rieki, zostało przyjęte, i będzie wybraną do zakończenia tej sprawy nowa deputacja regnikolarna.

Moskwa wobec wojny francuzko-pruskiej.

Mówiono nam przed kilku dniami ręczac za autentyczność, iż święte przymierze udało się Moskwie na nowo wskrzesić. Wiadomość tę uznając za urojoną bez wszelkich podstaw bajeczkę, nie uważaliśmy za stosowne komunikować naszym czytelnikom, motywa jednak, na mocy których uzasadniano powyższe twierdzenia, zwróciły uwagę naszą, mianowicie zajęcie wyjątkowego w Europie przez Austrję i Moskwę w chwili obecnej stanowiska; oba bowiem te mocarstwa nie dają dotąd znaku świadczącego o wysileniach w gotowaniu się do wojny.

Owo zaniedbanie się w uzbrojeniach, jakie widzimy, przynajmniej dotąd, w Austrji i Moskwie jest tem więcej uderzającem, że takie państwa jak Szwajcarja, Holandja, nawet Norwegja, mające mniej powodów do interesowania się wojną, niż monarchja Austrjacko węgierska, której od lat wielu grożono rozbiorem, spiskami w Galicji i Czechach, osłabiano jej siły, uznały konieczność szukać środków ostrożności w zbrojeniu się.

To wyróżniające się stanowisko, zajmowane przez dwa sąsiednie mocarstwa, sprzecznych dążeń a więc łatwe zawsze do sporów, zwłaszcza przy zawichrzeniach europejskich, dalej konszachty moskiewskiego dyplomaty w Paryżu, a wreszcie sympatje, wygłoszone dla Francuzów przez niektóre więcej wpływowe dzienniki moskiewskie, razem wzięte pod uwagę, dają nam wiele do myślenia.

W czasie kampanii krymskiej Prusy i Austrja neutralność swą przyrzekły sprzymierzonym, warując sobie niepodejmowanie sprawy polskiej, a co sprzymierzeni pod wpływem głównie Anglii, w przyjaznych wówczas z Prusami pozostającej stosunkach, przyjęli.

Dla Moskwy bezsilnej i nie mogącej dziś prowadzić żadnej wojny, a w razie takowej zagrożonej niewątpliwą klęską, jest rzeczą pożądaną wymódz na Francji za obietnicę neutralności w wojnie z Prusami, niepodejmowanie sprawy polskiej. Taki spisek na pognębienie naszej narodowości może być prowadzonym przez kanclerza petersburgskiego po porozumieniu się uprzedniem z Prusami, które będąc przekonane, iż mogłyby utracić zabraną część Polski, od tego z góry wolą się zawarować.

Te szachrajstwa Gorczakowa mogły również wprowadzić rząd monarchii Austrjacko-węgierskiej w zaślepienie, w którem nie widząc przyszłego dla siebie niebezpieczeństwa ze strony Moskwy, a dziś polegając na jej zaręczeniach o zamiarach zachowania neutralności, nie chce on dawać żadnych powodów do zatargów z Moskwą manifestowaniem zbrojenia się.

Mimo zabiegi Olliviera do układów z carstwem, które wygłaszaniem sympatji dla Francji w swych pismach Moskwa chce ułatwić, nie wierzyliśmy i nie wierzymy w pomyślny skutek rokowań petersburgskiego wysłańca, nie dlatego, abyśmy łudzili się nadmiarem dobrych chęci dla nas Napoleona, ale dlatego jedynie, że interes własny każę mu odrzucić moskiewskie umizgi. Naczelnikowi Francji chodzić dziś musi o przywrócenie na dłuższy czas spokoju ogólnego, bo bez tego panowanie jego syna może być co chwila zachwianem.

Z teatru wojny.

III.

Zarzuciłby kto iż w podaniu ilości sztuk dział, jakie posiada Francja, do nieprawdopodobieństwa wysoko podaliśmy takową. Na pierwszy rzut oka, ilość 40.000 dział może się wydać za zbyt wygórowaną dla ludzi niefachowych, lecz w rzeczywistości tak nie jest, co zaraz dowiedziemy.

Artylerja gwardji wraz z 15 pieszemi pułkami artylerji polowej, z 4 pułkami artylerji konnej i z 24 kartaczowemi baterjami, wynosi, jakeśmy widzieli 1.536 dział; dodawszy do nich 123 baterji straży narodowej, to jest 738, będziemy mieli 2.274 na jedną artylerję polową! Na okrętach marynarki francuskiej jest według jednych wykazów 4.680, według drugich daleko więcej; przyjmiemy tu jednakże liczbę mniejszą. Liczne fortyfikacje nadbrzeżne uzbrojone są nadzwyczaj silnie; przypuścić na nie wypada, razem z kolonjami, co najmniej 5.000 dział. Francja mając, dzięki traktatowi 1.815 roku najgorsze od wschodu granice, musi utrzymywać znaczną liczbę fortec pierwszorzędnej klasy, jakto Lille, Metz, Schleustadt i t. d. Jeden Lille naprzykład, od 1864 roku prawie zdwojony tak samo jak inne, potrzebuje przeszło 2.000 dział wałowych! A Paryż, Tulon, Cherbourg, i dużo fortów i fortec mniejszego rozmiaru?... Dość, że na artylerję wałową wypada około 16.000 dział.

Zebrawszy powyższe cyfry, znajdziemy około 28.000 dział w użyciu; dodawszy do nich ze 12.000 dział zapasowych w arsenałach (nie znamy narodu, któryby gromadził tak starannie zapasy wojenne, jak Francja; na każdego żołnierza pieszego naprzykład, jest zawsze w pogotowiu $2\frac{1}{2}$ karabinów, to jest na 800.000 bagnetów na stopie wojennej, przygotowanej broni ręcznej jest 2,000.000) dojdziemy do liczby przez nas wczoraj podanej, to jest do 40.000 dział prawie. Dodajemy przytem, że w roku 1868 w pismach wychodzących przy sztabach artylerji i jeneralnym pewnego państwa sąsiedniego, znajdował się podobny wykaz, na urzędowych danych oparty; z tego najwięcej wykazu właśnieśmy korzystali.

Prosiąmy poprawić następujące omyłki: w szpalcie 4, wierz 19 z dołu, zamiast 250.000 straży narodowej, powinno stać 550.000. W szpalcie 5, wiersz 22 z dołu, zamiast: ... i $2\frac{1}{4}$ (roczny kontyngens 100.000) z rokruta, powinno być: ... „i w $\frac{1}{4}$“ i t. d.

Wykaz sił zbrojnych. (C. d.) **Francja.**

Między większemi mocarstwami świata, Francja zajmuje pod względem sił morskich, tak samo jak i na lądzie, jedno z miejsc pierwszorzędnych. Porównywając między sobą flotę Francii, Anglii, Stanów Zjednoczonych półn. Ameryki i Moskwy, według kalendarzyka gotajskiego; w przypuszczeniu, że wszystkie okręta, przed rokiem lub półtora rokiem będące w budowie, zostały ukończone, znajdujemy następujące dane:

Francja	469	statków,	4892	dział
Anglja	390	„	—	„
Stan. Zjed.	232	„	1905	„
Moskwa	274	„	—	„

Dla Anglii i Moskwy liczba dział niewykazana W liczbie ogólnej statków, państwa te posiadają pancerników, co teraz jest rzeczą główną, następującą ilość:

Francja	63	ze	1100	działami
Anglja	47		—	„
Stan. Zjed.	54	ze	135	„
Moskwa	24		—	„

(Stany Zjednoczone i Moskwa mają tylko pancerniki wieżowe i dla tego tak mała ilość dział wykazaną jest dla Ameryki.)

Z tej tablicy widzimy, że Francja, dzięki Napoleonowi III. pierwszą jest teraz przynajmniej co do liczby gotowych okrętów (a nie co do bogactw warsztatów i zasobów, pod któremi prym Anglii się należy podobno), z pewnością więc można liczyć, że morskie siły Prus i Moskwy, razem z amerykańskiemi nawet, nie dały by rady francuskim okrętom.

Na dniu 1. stycznia 1869 roku flota francuska liczyła:

Pancerne statki:

		dział
4	ogromne monitory z wieżą i taranem (a éperon), każden po 12 dział 24 centimetrowych = $9\frac{1}{2}$ cali, waga pocisku samego, t. j. jednej kuli = 144 kilogramom = 300 funtom wiedeńskim przeszło	48
1	sławny „Dundenberg,“ kupiony jak Niemcy teraz głoszą, z obawy by się Prusom nie dostał, za drogie pieniądze od Amerykanów, i przechrzczczony na „Rochambeau.“ Śliczny ten okręt, o sile 1.500 koni, uzbrojony jest tylko 15 działami, z których 4 są w wieży, działami naturalnie strasznego kalibru; ma taran i zajmuje tylko 21 stóp głębokości	15
2	fregaty taranowe po 52	104
14	fregat bez taranu, jak się zdaje,	524
9	korwet taranowych	126
5	łodzi nadbrzeżnych z wieżami i taranem	35
15	baterji pływających blindowanych; zagłębiają się na 8—10 stóp	230
11	łodzi kanonierskich po 2 działa, mogących być rozbieranemi na części i bardzo nie wiele wody zajmujących.	22
61		1104
284	okrętów parowych zwykłych,	234
100	„ żaglowych,	914
435	okrętów. Ogółem	4752

Różnica z powyżej podaną cyfrą, w ilości okrętów i dział, pochodzi ztąd, iż podania kalendarza zrektyfikowaliśmy według źródeł oficialnych, a przytem nie liczyliśmy okrętów, które przed półtora rokiem zaczęto budować.

Co się zaś tyczy ilości ludzi na flocie wojennej, tej nie widzimy potrzeby szczegółowo wymieniać; dość powiedzieć, że 1) w czasie pokoju Francja utrzymuje w ogóle wszystkich wojsk morskich (licząc w to administracje, warsztaty i t. d.) do 73.000, z których na samych majtków przypada 39.000 przeszło; 2) w razie wojny dla powiększenia lub dokompletowania załóg, oprócz 73.000 wyżej podanych, może natychmiast, jeśli by tego trzeba było, powołać 170.000 marynarzy cywilnych, zapisanych w rejestrach państwa.

B **Prusy i Związek niemiecki.**

Lądowe siły związkowe w czasie pokoju składają 13 korpusów, z których 12ty złożony jest z wojsk saskich, a jeden stanowi gwardję.

Korpus gwardji liczy 2 dywizje piechotne, które wraz z batalionem celnych strzelców gwardji = 28 batalionom, i z dywizji kawalerji = 8 pułkom = 40 szwadronom. Wszystkie resztujące 12 korpusów także po 2 piechotne dywizje (oprócz korpusu 11, który wraz z dywizją heską liczy ich 3) i jednej kawalerji rachnją, lecz kawaleryjskie te dywizje nie z 8, a z 4, a co najwięcej 6 pułków się składają. Pułki kawalerji liczą po 5 szwadronów wszystkie. Oprócz kawalerji lekkiej, dodanej do korpusów piechotnych, jest rezerwa jazdy, złożona z ciężkiej kawalerji, to jest z 8 pułków kirasjerów i części pułków dragonów. Artylerja pułku dzieli się na pieszą polową, konną i forteczną. Na stopie wojennej polowa artylerja, piesza i konna, liczy po 6 dział na baterję, wyjąwszy 6 baterji heskich, które maja po 4 działa tylko.

Następująca tablica wykaże, w jakim stopniu każde z państw należących do Związku Północnego, przyczynia do składu armii:

	Piechotne pułki	Strzelców batl.	Kawalerji pułk.	Artylerja polowa	Artylerja wałowa	Inżynierja bataliony	Pociągi bataliony
Prusy	97	13	64	12 płk.	pułk. $9\frac{1}{2}$	12	12
Oldenburg	1	—	1	2 bat.	—	—	—
7 państewek Turyngskich	3	—	—	—	—	—	—
Anhalt	1	—	—	—	—	—	—
Kr. Saskie	9	2	6	1 płk.	1	1	1
Meklemburg	2	1	2	4 btrj.	—	—	—
Brunszwik	1	—	1	1 „	—	—	—
W.K. Hessji	4	2	2	6 „	$\frac{1}{4}$	$\frac{1}{4}$	$\frac{1}{4}$
	118	18	76	$13\frac{1}{3}$(?)	$10\frac{1}{4}$	$13\frac{1}{4}$	$13\frac{1}{2}$

Pułki piechotne, oprócz 3 turyngskich, 1 anhaltskiego i 4 heskich, które mają po 2 bataliony, wszystkie są 3-batalionowego składu.

Pułki artylerji polowej, która to artylerja najwięcej nas obchodzi, składają się w czasie pokoju z 12 bateryj pieszych + 3 konnych = 60 dział, w czasie zaś wojny z urlopowanych dodaje się jeszcze 1 baterja konna, tak, że każdy korpus ma 16 bateryj = 96 działom.

Wyżej podana ilość wojsk, oprócz artylerji fortecznej, wynosi:

piechota	364	batalionów i	200.312 l.
jazda	380	szwadronów	54 123 „
artyl. pol.	804	dział	23 546 „
inżynierji	53	kompanij	6.567 „
pociągi	27	„	3.051 „
		Ogółem .	287 599 „

Roczny kontyngens wynosi 100.000. Żołnierz służy 12 lat, z których 3 w czynnej (w kawalerji i artylerji 4 lat) a 9 w landwerze. W razie wojny wszyscy muszą stanąć pod chorągwie, jedności taktyczne dopełniają do kompletu, a z resztujących landwerzystów formują się wojska zapasowe (*de depot*) i wojska załogowe, tak że na stopie wojennej armia pruska liczy:

1. *Armia czynna.*

364	batalionów piechoty	371.680
489	szwadronów jazdy	46 137
$13\frac{1}{2}$	pułków artylerji polowej	41.439
53	kompanij inżynierji	8.030
$13\frac{1}{2}$	batalionów pociągów	44.540
	Ogółem .	511.826

2. *Wojska zapasowe.*

Służą one dla dopełniania wojsk czynnych w miarę ich ubytku, i jako takie stanowią około $\frac{1}{3}$ części tamtych, a mianowicie:

181	bataljonów piechoty	118.826
18	kompanij celnych strzelców	3.618
76	szwadronów kawalerji	15.200
52	bataljonów artylerji polowej z 208 działami	7.176
13	kompanij inżynierji	2.626
13	sekcyj pociągowych	6.526
		153 972
	Dodać tu należy kompanie rzemieślnicze i warsztaty różne	26 700
	ogółem będzie	180 672

3. *Wojska załogowe (z landwerzystów).*

12	batal. landwery gwardji	12.072
199	„ „ zwykłej piechoty	200.194

Każda bowiem burza euuopejska pozbawić go może tronu; przywrócić zaś równowagę w Europie oddalić groźby nad Francją zawieszone, można tylko wskrzeszeniem Polski, która jedynie byłaby w mocy zniszczyć niebezpieczeństwo sojuszu prusko-moskiewskiego, którego istnienie potwierdzają stawiane przez Gorczakowa żądania.

Napoleonowi idzie dziś o popularność w narodzie, a chęć pozyskania jej nie pozwala mu przyjmować warunków od tego, co przed nie wielu jeszcze laty ośmielił się przesłać policzek Francji. Zmilczenie owej urazy, zaniechanie powziętej myśli interweniowania zbrojnego w sprawie naszej ogólnie we Francji dziś uważają za klęskę doniosłą, a co nieraz podnosiła owa lewica nieprzyjaźna wszelkiej wojnie, a nawet wskazywał to i pan Glais-Bizoin, który obecnie w Ciele prawodawczem jeden tylko głosował przeciwko zerwaniu z Prusakami.

Dyplomata moskiewski widząc nieuniknioną konieczność dla Moskwy zamieszania się w spór wynikły, a najzupełniejszą jej nieudolność do natychmiastowego prowadzenia walki, pospieszył do Berlina i Paryża, aby pośrednictwem swem jej wybuch oddalić i tym sposobem zyskać na czasie. Poddał więc oprócz warunków myśl zwołania konferencyj europejskich ku załagodzeniu wynikłych nieporozumień. Ale na samą wieść o tem giełda, wzdychająca do pokoju, jakkolwiek proponowany kongres mógł jeszcze rozbudzić nadzieje pokojowe, gwałtownie obniżała kursa papierów. Owo postawienie się zaś giełdy nie jest bez znaczenia; jest bowiem rzeczą bezsprzeczną, że ona jako najwięcej zainteresowana w przewrotach społecznych, najdokładniej odczuwać je umie, i słusznie zdaniem naszem postąpiła witając spadkiem kursów wiadomość o szachrajstwach przebiegłego wysłannika Północy, one bowiem są zapowiedzią rozszerzenia się walki po całej Europie.

Pobyt Gorczakowa w Paryżu z nieufnością również przywitała opinia publiczna w Austrji. Wczoraj wykazaliśmy zmianę zapatrywań się na obecną sytuację tych dzienników niemieckich i węgierskich, co nie dawno jeszcze radziły Austrji zachowanie ścisłej neutralności, a które obecnie już przewidując, że może nadejść konieczność zamięszania się w wojną monarchii austrjacko-węgierskiej, z powodu niepokojących wiadomości o zamiarach Moskwy doradzają rządowi potrzebę odpowiedniego przygotowania się. Zmiana ta opinii jest dziś jeszcze widoczniejszą, pisma bowiem najprzyjaźniejsze Prusom jak *N. Presse*, *Tagblatt* poczynają przestrzegać już Prusy, iż ubieganie się ich o pomoc Moskwy musi sprowadzić wojnę powszechną

Żądania więc nasze, wypowiedziane przed kilku dniami, aby Austrja podjąwszy chorągiew sprawy polskiej, nie czekała aż uderzy na nią Moskwa, dobrze przygotowana, ale sama dzień stanowczej a nieuniknionej walki przyspieszyła, muszą zyskać co raz więcej uznania.

Moskwa uznaje dziś swą nieudolność do walki, i szuka środka oddalenia grożącej jej klęski, z tego więc Austrja przez wzgląd na dobro własne ma obowiązek korzystać. Liczne okoliczności dadzą przytoczyć się na dowód zysków, jakie monarchia austrjacko-węgierska, przyjmując pozycję zaczepną, otrzymuje, ale nikt jeszcze nie zdobył się na wykazanie owych dodatnich stron wyczekującej polityki aż do czasu, gdy Moskwa może już ze zwycięzką armją pruską jednocześnie starając się powstaniem na Wschodzie unieruchomić Turcję, wkroczy do Austrji, aby ją rozdzielić między siebie i Prusy.

Nikt nie jest w stanie dziś zapewnić, iż w wojnie francuzko-pruskiej zostaną Prusy pokonane, ale każdy musi widzieć tę prawdę, iż klęska Francji toruje Prusom drogę do Wiednia a Moskwie do Galicji i Węgier.

Obowiązkiem więc ludzi, posiadających wpływy u rządu, jest zwrócić jego uwagę na środki, mogące bezsprzecznie zapewnić Austrji trwałe istnienie i wiernego w przyszłości sprzymierzeńca, a najpewniejszym i niezawodnym środkiem ku temu, jest rozpoczęcie walki z Moskwą natychmiastowe, w chwili gdy ona zeznaje swą niemoc, a to walki, podjętej pod sztandarem odbudowania Polski, bo hasło takie wytworzy siły nie do pokonania.

KORESPONDENCJE GAZETY NARODOWEJ.

Wiedeń d. 19. lipca.

(*st*). Najważuiejszą wiadomością, o której dzisi jsze wieczorne dzienniki nic pewnego nie umieją jeszcze powiedzieć, jest to, że wczoraj popołudniu odbyła się pod przewodnictwem cesarza rada ministrów. Telegrafowąłem, jacy ministrowie brali w niej udział. Przedmiotem obrad była naturalnie wojna i stanowisko, jakie w obec niej ma Austrja zająć. Uchwalono w pierwszej linii powtarzaną już do przesytu niezbrojną neutralność, przygotowaną atoli na wszelkie wypadki. O nadzwyczajnych uzbrojeniach nie było mowy. Lecz żeby się nie dać niespodzianie zaskoczyć z żadnej strony, postanowiono zaniechać zwykle w jesieni przedsiębranych translokacyj wojsk a piechotę i konnicę podnieść na stopę pokojową. Wiadomo bowiem, że armia austrjacka z powodu licznych urlopów znajduje się niżej kompletu pokojowego. Na to podniesienie na stopę pokojową usiłuje rząd kłaść osobliwy nacisk, gdyż nie chce, aby postępowanie jego wzięto za zbrojną neutralność i wie naprzód, że i tę jego konieczną i okolicznościami nakazaną ostrożność, prusko wiedeńskie dzienniki uznają za alarmującą i krytykować będą.

Wszakże zdaje się nie podlegać wątpliwości, iż jedynie niepewność stanowiska, które Moskwa zajmie, jej dotąd niewypowiedziane zapatrywania na spór franko-pruski, nakoniec znane od dawna przychylanie się cara i Gorczakowa ku Prusom w mniemaniu, że one tylko dla Moskwy pracują, spowodowały rząd austrjacki do przedsięwzięcia określonych wyżej postanowień. Nic zatem nie jest pewniejszego, jak to, że Austrja wmięsza się czynnie do sporu, jak tylko Moskwa okaże chętkę pomagania Prusakom.

Otóż jak widzicie nie zwiastuje dotąd żadna okoliczność, aby się udało zlokalizować wojnę, i pewnego pięknego poranku usłyszymy może groźną wiadomość o niechybnej wojnie europejskiej. Uprzedzałem was zresztą już o tem.

Z temi postanowieniami względem kompletowania wojsk, zdaje się iść w parze także w ostatnich czasach powzięta uchwała rządu, by zwołać sejmy pierwej niźli zrazu postanowiono. Wszelako dzienniki tutejsze przedwcześnie podają termin zwołania sejmów na 26. b. m. a rady na drugą połowę sierpnia — bo rząd, jak wiem z pewnego źródła, terminu ostatecznie nie ustalił jeszcze, a tylko na wcześniejsze zwołanie w zasadzie się zgodził.

Zadaniem zwołać się mających sejmów ma być jedynie wybór delagacji, i rząd spodziewa się po patrjotyzmie pojedynczych posłów, iż nie zechcą wobec groźnej sytuacji przewlekać obrad i posiedzeń sejmowych wywlekaniem sporów istniejących, dla których rzeczywiście teraz najmniej stosowna byłaby pora. Czy wszyscy posłowie i wszystkie sejmy będą tego zdania? Okaże się to niebawem.

Telegrafowałem wam o dzisiejszym wstępnym *Nowej Pressy*. Znawcy widzą w nim odwrót i dopatrują się luidorów posła francuzkiego. Wieje tam jeszcze wiatr pruski, lecz jest zarazem i niejedna cierpka dla Prusaków pigułka, jakoteż co najważniejsza, przyznanie, że nie wszyscy Niemcy sympatyzują z czarnym orłem nadsprewańskim. Najrozsądniej omawiają stanowisko Austrji *Morgenpost* i *Tagespresse*, które się domagają wprawdzie neutraluości lecz niezwiązanemi ręko ma i nie Prusakom przychylnej. Przyznają one zarazem, że Austrja dotąd tylko może przypatrywać się bojowi bezczynnie, dopóki Moskwa będzie cicho siedziała.

Z wiadomości zagranicznych najciekawszą jest wieść o przymierzu włosko-hiszpańsko-francuskiem. Wieść ta nie jest bynajmniej kaczką dziennikarską, bo wychodzi z kół rządowych i dotąd ile wiem, żaden z dzienników nie powtórzył jej jeszcze. Czy miało by to być odpowiedzią Francji na sojusz południowych Niemiec z północnemi? Włochy mają naturalnie wziąć udział w tym sojuszu za cenę Rzymu, który Francja wraz z papieżem nieomylnym w trąbę puścić zamierza.

O krokach wojennych nic dotąd nie słychać, lecz niemieckie i francuzkie dzienniki nie nadeszły już dziś do Wiednia. Komunikacja między Niemcami i Francją przerwana także, a listy i telegramy wysyłają ztąd do Francji na Włochy i Szwajcarję. Sądzą tu, że w przeciągu godzin 48 najdalej padną pierwsze strzały.

Opowiadają także, że Anglja zamierza po pierwszej stanowczej bitwie zawezwać neutralne państwa do współdziałania w przywróceniu pokoju, wątpią atoli, czy to się uda. W ogóle umysły w Wiedniu są mniej więcej oswojone z myślą wojny europejskiej.

W Galaczu schwytano ostatniego rozbójnika maratońskiego.

Wiadomosci o zatargach europejskich.

Dzienniki francuskie donoszą, iż stosunek dawnej przyjaźni między Francją a Hiszpanią został przywrócony i wszelkie nieporozumienia usunięte. Francja, chcąc dać dowód swej przychylności dla półwyspu pirynejskiego, Don Karlosa wydaliła z Francji, a jego stronników, którzy korzystając z zawichrzeń, zamierzali wkroczyć do Hiszpanii, oddała ścisłej kontroli.

Geroult w swym dzienniku *L' Opinion National* donosi, zaręczając za dobre źródło zaczerpniętej wiadomości, iż Prusy chcąc wciągnąć Włochy do przymierza, zobowiązywały się zapewnić im nadgraniczne prowincje Austrji, ale Włochy propozycje odrzuciły, i miały przeciwnie oświadczyć Francji swą przyjaźń, a w razie potrzeby pomoc b e z w a r u n k o w ą. Wiadomość ta nie zdaje się nam jednak uzasadnioną.

W Rzymie ogłoszono nieomylność papieżką, wśród wielkiej radości — na dowód czego miasto było illuminowane Uchwała soboru spowodowała, jak wczoraj donosił telegram, wyjazd austrjackiego posła z Rzymu, z Francji zaś piszą, że załoga francuzka ma w tych dniach zrzec się opieki nad n i e o m y l n y m władzcą Rzymu. Włochy więc zapewne zaraz takowy zabiorą. Jeżeli kto więc straci na zatargach obecnych, to niewątpliwie papież a Włochy zyskają.

Kroki wojskowe w Belgii są następstwem *ultimatum* francuskiego. Gabinet paryzki wysłał do Brukseli notę z zapytaniem, czy Belgia jest w stanie bronić swojej neutralności. Jeśli może to uczynić, Francja nie wciągnie jej w obręb swoich kombinacyj strategicznych; jeśliby zaś nie była w stanie bronić swojej neutralności, wtedy armia francuska obsadzi ją. Rząd belgijski odpowiedział, iż Belgia dostatecznie jest silną, aby bronić swojej neutralności. Na mocy tej odpowiedzi wyszły z Brukseli rozkazy obsadzenia granic.

Dzienniki urzędowe wszystkich krajów ogłaszają dekreta zabraniające wyprowadzania koni za granicę.

Turcja zbroi się pospiesznie i na wielką skalę. Rezerwy wszelkich wojsk zostały powołane.

Jeden z dyplomatów francuskich wysłanym został do Wiednia w misji politycznej. Jenerał Wimpffen, wysłany do Berlina z wyzwaniem wojny, powrócił do Francji.

Lord Granville, który w porozumieniu z Gorczakowem, proponował Napoleonowi kongres, przybył na narady do Paryża.

Na posiedzeniu florenckiej Izby deputowanych, Laporta pyta o zachowanie się rządu włoskiego w sporze francuzko-pruskim. Minister spraw zagranicznych, Visconti-Venosta, wyłuszcza kroki, jakie rząd poczynił, aby sprowadzić pokojowe rozwiązanie. W obecnej sytuacji, rzekł minister, postawa rządu włoskiego jest taka sama jak tych państw, które obce są zatargom. Pragniemy i nadal wszelkich usiłowań dokładać, aby wstrzymać kroki wojenne. Chcielibyśmy, aby wojna pozostała w granicach, któreby pozwoliły reszcie Europy uważać interesa swoje za nienaruszone przez wojnę. Trzymamy się, jak i inne państwa, obserwacyjnej polityki. Laporta pochwala system neutralności, obstaje jednak przy żądaniu przedłożenia depesz wymienionych z rządami. Mówi on, że postawi interpelacje, aby Izba mogła wyrazić zdanie swoje o ważnych okolicznościach obecnych. Miceli pragnie z tego samego powodu, aby interpelacja jego na jutro była odłożoną. Lanza mówi, że po jasnych słowach Visconte go-Venosty żywił nadzieję, że już Izba nie będzie upierała się przy interpelacjach. Powtarza, że nie można ogłaszać dokumentów o kwestjach bieżących, i że innego rodzaju wyjaśnienia mogłyby być niedokładne. Uprasza on deputowanych Laporta i Miceli, aby na chwilę wstrzymali się z interpelacjami. Tymczasem rząd nie zaniedba poczynić kroków przezorności, jakich wymagają potrzeby skarbu, bezpieczeństwo państwa i porządek publiczny. W skutku tego przemówienia odroczono interpelacje.

Morning Post mówi: Anglia zachowywać będzie postawę obserwacyjną i nie zaniecha żądać dla siebie stanowiska i praw państw neutralnych, jeśliby kiedykolwiek strony wojujące miały jej zagrażać. Inne państwa również starają się o zlokalizowanie wojny między Francją a Prusami. *Morgn. Post* spodziewa się, że po pierwszej wielkiej bitwie mocarstwa poczytają za rzecz stosowną wdać się w celu pośredniczenia. W Dover oczekują eskadry francuzkiej

Z Washingtonu piszą: Zapewniają, że admirał Porter z uwagi na możność wdania się Stanów Zjednoczonych w zawikłania europejskie, zaleca powiększyć liczbę majtków, mających się zaciągnąć i poczynić przygotowania w marynarce. Parowiec pocztowy atlantycki „Hermann“, nie odpłynął do Europy i zwrócił podróżnym pieniądze powzięte za opłatę. Wszędy odbywają się zgromadzenia Niemców i Francuzów dla wyrażenia swoich sympatyj dotyczącym narodom.

O uzbrojeniach Francji i Prus a zwłaszcza o ruchach wojska, najróżnorodniejsze przychodzą wiadomości, które nie zawsze należy brać za wiarogodne.

Czytamy w dzienniku *France*: Mówią wiele o doświadczeniach, które robione były w tych czasach w okolicach Paryża z działami nowego wynalazku, które nabijają się z tyłu i dają po 40 strzałów naraz. Jest to, jak powiada *La Presse*, system pistoletów rewolwerowych, zastosowany do dział, z tą bardzo wielką różnicą, że pociski nie idą w jednej linii, lecz tworzą półkole; łatwo zrozumieć, jak wielkie korzyści broń podobna może zapewnić w bitwie regularnej. Działo takie składa się z czterech części, a każdą z tych części nieść może z łatwością jeden człowiek. Części te łączą się następnie zapomocą śrub i zasuwek w ciągu trzech do czterech minut. Prusy mają także, jak się zdaje, swoje działa-rewolwery i swoje kartaczniki polowe. Czytaliśmy w jednym z dzienników, że broń ta próbowana była niedawno w jak największej tajemnicy. Miejscowość, w której próby te były dokonywane, otoczona była łańcuchem wojsk, które miały polecenie usuwania wszystkich ciekawych.“

Berliner Börsen Ztg. pisze: Możemy już dziś donieść naszym czytelnikom, jako rzecz pewną, że rząd żądać będzie od sejmu Rzeszy uchwalenia kredytu w wysokości 120 milionów talarów (podług innej wersji 200 milionów). Z tego 100 milionów zebranych być ma przez narodową subskrypcję w formie 5-procentowej północno-niemieckiej renty.

Magdeburger Ztg. pisze: „Z najlepszego źródła otrzymujemy następującą wzmiankę: Jenerał Moltke oświadczył dnia 13. bm. na radzie ministrów zgodnie z ministrem wojny Roonem, że Prusy pod względem stanu wojska, uzbrojenia, środków pomocniczych itd. jeszcze nigdy nie były w tem położeniu, żeby mogły z taką nadzieją w pomyślny skutek przyjąć wojnę, jak obecnie. Jest on bardzo dokładnie poinformowany o postępie zbrojenia francuskiego a wedle tego nie należy się obawiać wojskowego zaskoczenia ze strony Francji.“

Weser Ztg. dowiaduje się, że już obecnie wydano potrzebne rozporządzenia, ażeby natychmiast przystęp do Wezery od strony morza przez zatopienie okrętów został zawalony, beczki i inne oznaki morskie usunięte i ognie oświetlające wygaszone.

W Danii zapał potęguje się co chwila; armja duńska sposobi się do walki z Prusakami. Francuzi przyznają, iż marynarka duńska w wyprawach floty na Baltyk, może być pomocną.

Strony sporne zobowiązały się rządom Hollandji, Szwajcarji i Belgii, a nawet podobno i Luxemburga, uszanować ich neutralność jak najściślej; nie mniej jednak państwa te, dla zapewnienia jej sobie, zbroją się.

W Paryżu zwolennicy ligi wolności i pokoju, towarzystwa międzynarodowego rzemieślników i przyjaciele Rocheforta, chcący propagandą pokojową świat zreorganizować, urządzili kilka manifestacyj na rzecz pokoju, ale bez powodzenia, bo zaledwo w orszaku demonstrujących kilkaset osób przyjęło udział, a i to w większej części z pustej ciekawości. Dzienniki francuskie rozpisują się o wielkim zapale Francuzów; nawet p. David, wice-prezes Ciała prawodawczego a przywódzca konserwatystów, zażądał od cesarza pozwolenia przyłączenia się do jego świty.

Prusacy starają się naśladować Francję w uciechach radości i jak pruskie donoszą gazety, zapał do wojny ma być tam wielki, och tników co niemiara

---

Nieprzychylne Francji dzienniki niemieckie utrzymują, że wiadomość o wojnie przyjęto w Strasburgu bardziej z bojaźnią niż z zapałem, dodają jednak, że robotnicy przeciągali tam ulicami ze śpiewem *„mourir pour la patrie“*.

Z Freiburga piszą, że od dni kilku uwijają się tam francuzcy liweranci, i zakupują w wielkiej ilości siano

Z Berlina piszą do *Augsb. Allg. Ztg.* pod datą 16 lipca: Wszystkie koleje od wczorajszego wieczora zajęto przewozem wojsk na południe i na punkta nadmorskie, tak, że w przeciągu trzech dni granice i wybrzeża pruskie będą już osadzone. Jenerał Fransezky, dowodzący drugim korpusem na miejsce następcy tronu, ma być zarówno dzielnym żołnierzem, jak zręcznym strategikiem.

Że Dania pragnie być czynną w wojnie Prus z Francją, to nie podlega wątpieniu; pytanie tylko, czy zachowanie się Anglii i Moskwy nie powstrzyma jej od tego

Pruski *Fremdenblatt* pisze: Wypowiedzenie wojny przybyło do ministerjum spraw zagranicznych dopiero o godz. 7. wieczorem (18. lipca). Ponieważ król opuścił był tylko co Brandenburg, odesłano więc depesze do Poczdamu. Myślano, że król wrający do Berlina, spotka się z tą depeszą na drodze, ale że się nigdzie nie zatrzymywał, więc i depeszy nie spotkał, i przybywając na dworzec berliński, nic jeszcze nie wiedział o wypowiedzeniu wojny. Dopiero tam odczytał mu depeszę jenerał Etzel.

Z Paryża do *Kolońskiej Gazety* pod datą 17. lipca piszą:

Przed odjazdem cesarskim z Paryża ma być przekształcone ministerjum, rozumie się, w duchu wojennym. Podróż cesarza zamierzona na piątek lub sobotę; gwardja zaś cesarska ma wyruszyć w przeciągu najbliższych 24 godzin. Naczelnego dowództwa nad gwardją po śmierci marszałka St. Regnault de St. Jean d'Angely nie oddano jeszcze nikomu; mianować mają tym dowódzcą jenerała d'Autemarre d'Enville, dotychczasowego jenerała 2 dywizji gwardji

Uczniowie pierwszego kursu ze szkoły St. Cyr wstąpili do wojska w stopniu podporuczników i otrzymali rozkaz do natychmiastowego odjazdu; uczniowie drugiego roku biorą urlop czternastodniowy i powracają potem, ażeby złożyć egzamin oficerski.

Berlińska *Börsen Zeitung*, która donosiła przedtem, iż Anglia i Moskwa nie pozwolą na blokadę niemieckich portów, tak modyfikuje teraz swoje doniesienie: Anglia i Moskwa zachowują sobie wolność przybijania do portów niemieckich, nie podlegając za to odpowiedzialności. „Nasze zatem okręta, dodaje *Börsen Zeitung*, będą mogły odpływać swobodnie pod obcą flagą“.

(*Przedruk z wczorajszego dodatku*).

Minister bawarski spraw zagranicznych br. Bray oświadczył pozawczoraj w izbie, że Francuzi napadli na terytorium bawarskie (w Palatynacie) i tem uzasadniał potrzebę przyłączenia się w wojnie do Prus, wykazywał niemożliwość zachowania zbrojnej neutralności. Rząd fracuzki natychmiast zaprzeczył tej wiadomości. Pomimo tego w Berlinie bawarski poseł motywował tym napadem, jakoby już dokonanym, przyłączenie się Bawarji do Prus jako sprzymierzeńca w wojnie przeciw Francji.

Prywatny telegram *Czasu* donosi, że większość Izby bawarskiej oświadczyła się przeciw przyłączeniu się do Prus, a za zbrojną neutralnością. Nie zgadza się ta wiadomość jednak z przystąpieniem faktyczuem bawarskiego rządu do pruskiego przymierza. Jeśli telegram *Czasu* zawiera prawdziwą wiadomość, to rząd zapewne rozwiąże Izbę.

Telegram powyżej donosi, że dowództwo naczelne nad wojskami południowych państw niemieckich obejmuje pruski następca tronu. Wyjaśnia się więc powód, dlaczego nie figurował dotąd nigdzie między przeznaczonymi do objęcia komend wojsk związku północnoniemieckiego.

Król pruski dzisiaj wyjechać miał do głównej kwatery. Również dzisiaj cesarz Napoleon III. miał udać się do głównej kwatery francuzkiej. Gdzie te główne kwatery, francuzka i pruska, to dotąd zachowane w tajemnicy.

Presse wczorajsza umieszcza komunikat rządowy o uchwale ministerstwa, zachowywania ścisłej neutralności na obie strony; wszelkich dyslokacji wojsk i zwoływania urlopników zaniechano, aby nie dać Moskwie powodu do zarzutów. Tylko uzpełnione będą konie przy kawalerji do stopy pokojowej.

Gorczaków, jak donoszą pisma pruskie, usiłować miał w Paryżu wyrobić nautralność Bałtyku, tj. aby floty francuskiej nie wysyłano na Bałtyk. Miało się to jednak nie udać.

KRONIKA.

— **Kurjerek lwowski.** Na wszechnicy lwowskiej otrzymali z końcem ubiegłego roku wykładowego stopień magistrów farmacji następujący panowie: Jakób Beizer, Teofil

---

18 oddziałów celnych strzelców	7.236
Czyli w ogóle piechoty	219.502
64 szwadronów kawalerji	9.696
10½ pułków artylerji fortecznej	32.200
Wojsk inżynierji	3.684
ogółem wojsk załogowych	265.082

Dodając wszystkie 3 pozycje powyższe znajdziemy, że na stopie wojennej Prusy posiadają:

Wojsk czynnych	511.826
„ zapasowych	180.672
„ załogowych	265.082
ogółem	957.580

Dodawszy do nich 15.000 oficerów, kilka tysięcy żandamerji, szkoły wojenne i t. d., suma ogułem wyniesie 978.262 ludzi.

			dział
Flota:	3	fregat opancerzonych, jedna 23 a dwie po 16 dział	55
	2	statki opancerzone (*Panzehrfahrzeuge*, *vaisseaux cuirassés*), po 4 i 3 działa	7
	5	korwet z krytym pomostem (*Gedeckte-Corvetten, corvettes a pont couvert)* każda po 28 dział	140
	4	korwet z zwykłym, gładkim pomostem (*Glattdecks-Corvetten, corvettes a pont ras*), dwie po 14, a drugie dwie po 17 dział	62
	1	Avizo „Orzeł pruski“ z 4 działami	4
	22	łodzi kanonierskich, z których 8 po 3 działa, a reszta po 2	52
	1	jacht „Grille“ o sile 160 koni bez dział; lecz z jakąś wiwatówką	
	38	w ogóle statków śrubowych, uzbrojonych w dział	320

NB. Z tych 38 tylko 5 pierwszych stanowią jak się zdaje właściwe monitory, pomimo, iż w spisie tym jest mowa o korwetach z krytym pomostem, a to dla tego, iż autor z którego czerpiemy, porównywując liczbę pancerników francuskich z niemieckiemi tak się w *Weser-Ztg.* wyraża: „Czy wszystkie z francuskich tu podanych pancerników, mogą być do wojny użyte lub nie — to inna rzecz; o parę mniej lub więcej nie wiele tu znaczy, albowiem każdemu jest rzeczą jasną, że w każdym razie naszych pięć pancerników ani myśleć mogą o stawieniu czoła tak przeważającemu nieprzyjacielowi.“

Oprócz powyżej wymienionych, mają Niemcy jeszcze 3 fregaty stare żaglowe o sile 48, 38 i 28 dział i takież 4 brygi, z których dwa po 16, a drugie dwa po 8 dział, a więc razem 7 okrętów żaglowych ze 160 działami.

Z początkiem roku bieżącego znajdowało się w budowie: na warsztatach w Wilhelmshaffie (Jahde) jeden monitor, wieżownik (*Thurmschiff*) „Grosser Kurfürst“, a w naprawie tamże avizo „Loreley“, w Kiel-Ellerbeck, w Szlezwiku takiż wieżownik „König Friedrich der Grosse“, w Gdańsku pancerna fregata „Hanza“, korweta „Ariadna“ i dwa aviza „Albatros“ i „Nautilus“.

Niedawno czytaliśmy w gazetach o zakupieniu w Anglii przez rząd pruski doskonałego monitora.

Cyfry powyższe są podane według raportu ministra wojny von Roona na dniu 1. stycznia bieżącego roku. Nie wiele one się różnią od wykazu, w kalendarzyku gotajskim, na rok 1870 pomieszczonego. Jest tam wzmianka o 5 małych parochodach (2 awizo z 6 działami; 2 holowniki *„rémorqueurs“* i jeden statek transportowy, bez dział) drewnianych kołowych, o 32 łodziach kanonierskich (po 2 działa) wiosłowych, i o 4 takichże jolach z 4 działami, razem 41 statków z 74 działami, a nakoniec jeden okręt zwykły, o sile 9 dział, przeznaczony na koszary (*navire-caserne*).

Ilość ludzi użytych do służby w marynarce wojennej, kalendarzyk podaje następującą: Książe pruski, Adalbert jest admirałem, Jachman wice-admirał i 2 kontr-admirałów; 181 oficerów różnego stopnia, pełniących obowiązki bojowe; 65 oficerów pomostowych (*officiers de pont*; są to oficerowie marynarki nie pełniący bojowej służby na okręcie, a także urzędnicy marynarki i lekarze, którzy tak samo jak w Moskwie, mają rangę oficerską); 203 kadetów różnego gatunku; 2.925 majtków różnego stopnia i 296 majtków pachołąt (*mousses*), razem 250 oficerów i 3.423 niższego stopnia.

Warsztaty i zakłady marynarki liczą 67 oficerów pomostowych i 802 ludzi podoficerskiego i żołnierskiego stopnia. Batalion piechoty marynarki 35 oficerów i 858 podoficerów i żołnierzy. Oddział artylerji marynarki (zapewne artylerja przy fortyfikacjach nadbrzeżnych użyta) 11 oficerów, 457 podoficerów i żołnierzy. Przy sztabie marynarki 52.

A zatem ogólna ilość ludzi w marynarce wojennej pruskiej wynosi: 363 oficerów i 5.595 ludzi podoficerskiego i żołnierskiego stopnia; to jest w ogóle 5.955.

Burnatowicz, Romuald Drzemalik, Zygmunt Drągowski, Władysław Dąbrowski, Leon Gaertner, Edward Hirschl, Cyryl Kisielewski, Karol Przedrzymirski, Teofil Radotowicz, Jan Sielecki i Karol Tulszycki. Ogółem słuchaczy dwunastu.

Tak zwane „wielkie lato" przebyliśmy już i wchodzimy obecnie w porę jesienną. Od kilku dni wiatry zasłały nam drogę pierwszem uwiędłem liściem. Fizjognomja ogrodów i sadów spoważniała pod brzemieniem dojrzałego owocu.

Żniwa w okolicach Lwowa już się rozpoczęły. Miara plonów tegorocznych, zdaniem gospodarzy, uważaną być może za lepszą jak średnia.

Tutejsza „krajowa" piekarnia parowa zawiadamia publiczność, iż z dniem 21. b. m. sprzedaje bochenek chleba ważący 2½ funta po 15 cent., a 5 funtowy po 30 centów.

Czeladź piekarska, w liczbie sześciu, pracująca w piekarni Stowarzyszenia konsumentów, zaprzestała w tych dniach robót, żądając podwyższenia płacy. W innych piekarniach czeladź pracuje nieprzerwanie w oczekiwaniu pomyślnego rezultatu rokowań o ugodę z panami majstrami.

Nowo otwarte biuro lwowskiej c. k. komisji krajowej podatku gruntowego znajduje się obecnie w domu pod l. 371 m, przy ulicy Wałowej.

Wycieczka pociągiem spacerowym do Gródka, która dla niepogody musiała być zaniechaną zeszłej niedzieli, zapowiedziana jest na niedzielę przyszłą, z zachowaniem dawniejszego programu.

W nocy ze środy na czwartek na targowicy węgla, dwóch młodych żydków napadło pewną wyrobnicę, zdarło jej z szyi kilka sznurków korali i chustkę z głowy. Policja na drugi dzień schwytała jednego ze sprawców i wyśledziła zrabowane przedmioty.

Rada miejska, z przyczyny braku kompletu, nie przyszła do skutku na dniu wczorajszym.

— **Spis zmarłych we Lwowie** do 19. lipca. Elżbieta Kananon, obywatelka, lat 40, na gruźlicę. Ewa Faszyna, zarobnica, lat 37, na połogową gorączkę. Anastazja Szufraga, zarobnica, lat 49, na gruźlicę.

— **W Krzeszowicach** bawi obecnie znakomity ekonomista, profesor Ludwik Wołowski. Zamierza dać w Krakowie szereg odczytów.

— **Kołomyja** dnia 19. lipca. Wśród zbliżającego się huku dział sprawy inne tracą zajęcie i nie budzą interesu, tem bardziej sprawy szkolne, które w ogóle nawet wśród powszechnej ciszy ostatnie u nas zajmują miejsce. Dla tego przedstawię wam tylko w najkrótszych słowach obraz tegorocznego wiecu nauczycieli. W dniu wczorajszym wieczorem odbyło się drugie posiedzenie, na którem dr. Szaraniewicz miał odczyt w języku ruskim: „Słowiańskie początki u stoków Karpat." Podzieliwszy historją krain podkarpackich na trzy okresy i uzasadniwszy ten podział, prelegent wykazał najdawniejsze i niezbite ślady Słowian u Ptolomeusza i innych pisarzów, skreślił wezbranie życia słowiańskiego w Karpatach w skutek ogólnej wędrówki narodów; wędrówki Chorwatów, Serbów i innych Słowian na południe, i dzisiejsze etnograficzne ugrupowanie Słowian w Karpatach w skutek owych wędrówek. Następnie porównał świadectwa historyczne z dzisiejszą topografią i etnografią w Karpatach, rozwinął pogląd na socjalne przemiany w historji; aż do dzisiejszego dnia niezmienny poniekąd charakter górali co do języka, ubioru i fizjologicznego typu, nareszcie podał kilka rysów mitologii słowiańskiej zabytki dawnego słowiańskiego porządku na rodzinie opartego, a zakończył charakterystyką dzisiejszego życia górali. Cały ten wykład wygłoszony z wielkiem życiem i zastosowany do miejscowości wysłuchało zgromadzenie z wielkiem zajęciem. Język szczero ruski, ludowy, był prawie zarówno przystępny dla Mazurów jak i dla Rusinów, za co też prelegentowi p. Sobieski imieniem zgromadzenia podziękował. Ze swej strony dodam tę jednę uwagę, którą zrobili nauczyciele Rusini, że „gdyby książki szkolne w języku takim były drukowane, byłyby daleko przystępniejsze dla dzieci." Wnioskuję stąd, że mimo wiedzy, a zapewne i wbrew woli Rady szkolnej, moskwicyzm w książkach szkolnych jeszcze częściowo panować musi.

Wieczorem urządzili profesorowie fizyki w domu wystawy szkolnej ogień elektryczny, który niemałe wzbudził podziwienie w tej części ludności, co nie miała sposobności widzieć go gdzieindziej.

Dzisiaj rano po długich, zanadto może, debatach nad niedokładnym nieco protokołem i po wystąpieniu kilku mowców w obronie Rady szkolnej, dotkniętej ostro w mowie prezesa, i to, jak się okazało, nie zupełnie słusznie, odczytano telegramy nadeszłe, za które uchwalono podziękować. Z przyjemnością dowiedziało się zgromadzenie, że wiele Rad powiatowych, mianowicie wadowicka, dolińska, brodzka, sokalska i t. d. słowem i czynem popierają usilnie sprawę oświaty i naszego Towarzystwa, za co polecono im imieniem zgromadzenia pisemnie podziękować. Członkami mianowano pp. dr. Franciszka Nowakowskiego, który od chwili zawiązania Towarzystwa z bezprzykładną gorliwością je popiera, Żółtowskiego z Krakowa i Bogdanowicza, posła miasta Kołomyi. Po dokonaniu tych czynności odczytał p. Saturnin Swierzyński, nauczyciel ludowy z Krakowa rozprawę o nauce rysunków w szkole ludowej. Nie wdając się w bliższy rozbiór powiedzieć mogę śmiało, że była dobra i stosowna, a nadto nastręczyła przedmiot do zajmującej dyskusji, z której nauczyciele ludowi mogli skorzystać.

Wieczorem udali się członkowie Towarzystwa, a z nimi wielka część mieszkańców płci obojej do ogrodu strzeleckiego, położonego za Prutem, gdzie zaimprowizowano pod gołem niebem zabawę z muzyką i tańcami, która trwała aż do nocy. W ogóle muszę powtórzyć jeszcze raz to, co w poprzedniej wspomniałem korespondencji, że serdeczność przyjęcia i ubieganie się publiczności o uprzyjemnienie pobytu i wygodę nauczycieli, zasługuje na jak największe uznanie, i że każdy z obecnych miłe wyniesie z miasta tego wspomnienie. Po raz to dopiero pierwszy udało się nam zainteresować szkołą nie tylko ludzi fachowych, lecz całą ludność; po raz dopiero pierwszy na naszych posiedzeniach widzimy doborową publiczność, która z żywem zajęciem przysłuchuje się tokowi obrad i dyskusji; słowem, po raz pierwszy stan nauczycielski i sprawy szkolne stały się na dni kilka wyłącznym przedmiotem rozmów publicznych i prywatnych. Nie ustajmy tylko w pracy, a wkrótce uda nam się zainteresować tym przedmiotem kraj cały.

— **Trembowla,** 18. lipca. (*Pomnik dla bohaterki trembowelskiej*). Rada gminna miasta Trembowli poczuwając się do obowiązku przekazania pamięci o obronie Trembowli (r. 1675) przeciw Turkom przyszłym pokoleniom, powzięła dnia 20 marca 1869 uchwałę, że przeznacza kwotę 300 złr. w. a. na wzniesienie pomnika dla Zofii Chrzanowskiej w Trembowli, jednakże pozostawiła wykonanie pomnika komitetowi, któryby się w tym celu zawiązał.

Wkrótce też zawiązał się w Trembowli komitet pod przewodnictwem p. Mieczysława Potockiego z Kociubińczyk, konserwatora starożytności, w celu wykonania pięknej myśli Rady gminnej, a uważając takową za zadanie kraju całego nietylko miejscowe, rozszerzył skład swój w listopadzie 1869 na 24 członków, powołując na takowych z całego kraju mężów z miłości rzeczy ojczystych znanych i wybrał miejscowy Wydział wykonawczy.

Wydział ten uzyskawszy od wysokiego prezydjum c. k. namiestnictwa reskryptem z dnia 31. marca 1870 do l. 1728 pozwolenie do zbierania składek na budowę pomnika do końca roku 1870, odezwał się w tym celu do wszystkich wydziałów powiatowych, do zwierzchności miast stołecznych i innych znaczniejszych, do władz duchownych i instytutów krajowych, tudzież do Polek naszych szlachetnych, a oprócz tego uprosił w każdym powiecie męża z gorliwości znanego do zbierania składek.

Równocześnie udał się Wydział wykonawczy do mężów fachowych z prośbą o przesłanie rozmaitych planów i kosztorysów na pomnik zamierzony, aby takowe przedłożyć komitetowi, który się w jesieni 1870 w Trembowli zebrać ma, do uchwalenia kształtu i miejsca pomnika.

Ponieważ mam sobie od komitetu polecony obowiązek podskarbiego, uważam za powinność moją podać do publicznej wiadomości, że dotąd na wzniesienie pomnika pomienionego wpłynęły następujące datki:

Od banku hipotecznego we Lwowie 25 złr., od p. Walerego Podlewskiego 5 złr, od Wydziału pow. Jasielskiego 7 złr., od Wydz. pow. Jarosławskiego 20 złr, od Wydz. pow. Wadowickiego 5 złr., od Wydz. pow. Bohorodczańskiego 15 złr., od Wydz. pow. Kosowskiego 25 złr, od Wydz. pow. Gródeckiego 15 złr., od Wydz. pow. Dąbrowskiego 52 złr. 85 ct., od Wydz. pow. Brodzkiego 30 złr., od Wydz. pow Żywieckiego 20 złr., od p Edwarda Pohlera z Trembowli 2 złr. Razem 221 złr. 85 ct., z których 221 złr w. a. dnia dzisiejszego do Tarnopolskiej kasy oszczędności dla oprocentowania złożyłem.

Od 20. t. m. wszelkie datki i listy z pieniądzmi odbierać będzie W. Zacharjasz Czuczawa, c. k sędzia powiatowy w Trembowli, a wszelką korespondencję komitetu prowadzi W. dr. Edward Sawicki, lekarz powiatowy Trembowelski.

Redakcje wszystkich dzienników krajowych proszone są o powtórzenie tego sprawozdania.

Adolf Promiński,
podskarbi komitetu.

— **Z Tarnopola** otrzymujemy list od pewnego izraelity starowiercy, w którym wykazuje on szkodliwość wpływu nowszych szkół wyznaniowych żydowskich, które jak wiadomo głównemi są gniazdami germanizacji młodego pokolenia żydów. Obok tego przytacza autor wzmiankowanego listu kilka szczegółów, dotyczących religijnych obyczajów żydowskich. Nie poczytujemy pismo nasze za kompetentne do wytaczania takich kwestyj, więc przemilczamy je. Bardzo podnieść jednak musimy wyrażenie się p. G., że wykształceńsi żydzi mają moralny obowiązek pouczać masę żydowstwa o tem, jak nienaturalnem jest dążenie niektórych warstw tak zwanych „cywilizowanych" żydów do zniemczenia siebie i współwyznawców swoich, kiedy tysiączne interesa codziennego życia — nie mówiąc już o innych względach, wiążą ich z ludnością krajową, wcale nie niemiecką. Bierzemy za słowo p. G. Niech słowem i pismem rozpowszechnia on między żydowstwem w swoim zakresie takie opinie, a przy sposobności niechaj nam też wolno będzie podać mu przyjacielską radę, aby i o sobie nie zapomniał, mianowicie: niech się uczy po polsku.

— **Na warszawskiej wystawie sztuk pięknych,** wystawiony będzie wkrótce nowy oryginalny obraz treści historycznej, malarza p. Ignacego Lasockiego, przedstawiający malarza Dolabellę, wykonywającego portret Zygmunta III., otoczonego dworem swoim.

— (*B.*) **Z Brodów.** Dnia 16. b. m. uprzyjemnił nam wieczór koncert pożegnawczy p. Albina Korytyńskiego. Uświetniony niezwykłem w Brodach zebraniem się inteligentnej publiczności, rozpoczął się uwerturą Suppego na orkiestrę: „Chłop poeta." Nastąpił potem wielki duet na dwa fortepiany, op. 92. Moschelesa „Hommage a Haendel," który koncertant odegrał z p. Geislerem z precyzją. Dalej odspiewano „Hymn do nocy," chór z solami Beethowena, przez p. S., pannę H., panów St. J. i uczniów gimnazjalnych. Następnie odegrano tercet, op. 114. Kummera, z najpiękniejszych motywów z opery Verdiego „Il Trovatore" ku zadowoleniu słuchaczy. „Tęsknota," pieśń Schuberta na alt, odspiewaną została przez pannę H. bardzo mile. Do tego samego numeru należał duet na sopran i tenor, kompozycji koncertanta, z pieśni Janusza, z „Podróży," V. „*Czy ty mnie kochasz moja dziewczyno?*" na temat narodowy, z pasterskiemi przegrywkami, trafnie z natury podchwyconemi. Był to duet djalogiczny, pełen prawdy sielskiej, w spiewie uwydatnionej. Nastąpił „Wielki polonez koncertowy" na skrzypce solo, kompozycji Żołoudka, przez kompozytora przy towarzyszeniu fortepianu p. H. odegrany z brawurą i wykończeniem artystycznem. Żałować tylko należy, że ten numer nie miał tyle charakteru polskiego, jak poprzedni. W następnym kwintecie Kalkbrennera, „Marche et Polonaise" odznaczyła się partja fortepianowa, wykonanana przez p. K. nadzwyczaj poprawnie. To też publiczność numer ten, jak i duet na dwa fortepiany przyjęła z zapałem.

Na zamknięcie uwertura z „Pięknej Galatei" Suppego, odegraną została dokładnie przez orkiestrę pod dyrekcją p. Geislera.

— **W dzień po zaćmieniu księżyca** w wielu okolicach panowała okropna burza. Między Ciężkowacami a Trzebinią spadł ogromny grad wielkości gołębiego jaja i mocno wytłukł zasiewy. Szyby w przechodzących podówczas na kolei wagonach zostały potłuczone. W powiecie Radymińskim, w kierunku dóbr Tłuszcza, Chrzęstne, Kurówka i innych, tak okropna dnia tego srożyła się burza, jakiej najstarsi ludzie tej miejscowości nie pamiętają. Deszcz lał ulewnie, grad wytłukł w swoim pochodzie wszystko zboże, szalony wichr zasypał piaskiem łąki i łany, a przed trąbą powietrzną nic się ostać nie mogło: drzewa w ogrodach, lasach i przy drodze pobalane; w gruzach leżą obory, stodoły i inne budynki, w wielu włościach nawet murowane budowle wiele ucierpiały, dachy z domów pozrywane, od walących się budynków wyginęło bydło. Burza ta szalała podobnie w okolicy Góry-Kalwarji i w okolicy kanału augustowskiego, gdzie siła wichru była tak wielką, że dach w jednem miejscu zerwany, uniosła 200 sążni. Pioruny wyrządziły też wiele szkody.

— **Ruch pocztowy między Austrją a Francją** odbywa się obecnie dla przesyłek pieniężnych przez Szwajcarją, dla innych przez Włochy. Tą ostatnią drogą dochodzą nas dzienniki francuzkie.

— **P. Eliasz Fiszer z Jarosławia** uprasza nas abyśmy zamieścili podziękę od niego trzem wojskowym: pp Karolowi Dostałowi, Józefowi Ptaczkowi i Janowi Ruszczce za nadzwyczaj gorliwe ratowanie jego domostw od grożącego mu niebezpieczeństwa ognia. Pieniężnego wynagrodzenia nie chcieli przyjąć ci panowie wojskowi.

— **Wykład prawa rozwodowego,** podług ustaw, mojżeszowo talmudycznych, z uwzględnieniem przepisów obowiązujących w królestwie Polskiem, przez Józefa Goldszmita, wyjdzie wkrótce z druku u Gebethnera i Wolffa w Warszawie. Rozprawa ta napisana dla uzyskania stopnia magistra, uznaną została przez wydział prawny uniwersytetu Warszawskiego za „wychodzącą z rzędu zwykłych prac tego rodzaju i za odznaczającą się samodzielnem obrobieniem".

— **Dzwonka** nr 1. pod redakcją p. Kazimierza Okaza zawiera: Od Wydawcy; Wiersze: „Pożar wioski" przez F. Gnomowskiego i „Ojczyzna" Wł. Bełzy; Ksiądz Wojciech Męciński; Mysza wieża, z obrazkiem; Okrutny książę moskiewski; Rozmaitości.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Lwów dnia 21. lipca. (Ceny zboża) Korzec pszenicy 170 fnt. 7.50 — 8.50, żyta 160 fnt. 4.50—4.60, pszenica i żyto (para) 170 i 160 fnt. —.—, jęczmień 140 fnt. 4.50—4.70, owies 100 ft. 3.50—3.60, kukurudza 170 fnt. 4.75—5.—, hreczka 140 fnt. 4.30—4.50, koniczyna 180 fnt. 30—32 złr., rzepak 150 funtów —.— złr., lnianka 150 funt —.— zł., groch 180 funt 5.50—6.25 zł., cetnar łoju 32—32.50 złr., potażu 17.50—18 —, chmielu 45—50 złr., wiadro spirytusu 15.—.—15.25 (Z Izby handlowej.)

(*G.*) **Tarnopol** d. 16. lipca. (*Sprawozdanie tygodniowe filii Banku Hipotecznego.*) Przez tydzień cały mieliśmy dopiekające upały, przeplatane rzadko tylko małem deszczykiem. Z powodu też silnego gorąca, zboża i rzepaki zbyt szybko dostawają się, co według zdania gospodarzy z niekorzyścią na ziarno oddziałać musi. Fracht do Złoczowa nie staniał jeszcze co dopiero po żniwach może nastąpić.

Skutkiem alarmujących pogłosek wojennych, usposobienie targu naszego było trwożliwem. Transakcje zawierały się z oględnością i li z ustępstwem ze strony sprzedającego. Zlecenia z zagracą ustały i co się kupuje, jest przeznaczonem na spekulację lub też na dopełnienie dawniejszych zobowiązań. Żyto cofnęło się w swej wartości przynajmniej o 50 cnt., pszenica zaś lubo się lepiej trzyma, mało znajduje odbiorców na większe partje. Więcej popytu doznaje nowy produkt z późniejszym terminem odstawy, co dają wnosić, że rezultat zbiorów w zagranicy nie będzie zbyt świetnym. Zboże jare prócz owsa w zaniedbaniu i mało znajdują kupujących.

Z okowitą stalej — lubo trakt dość trudny.

Płacono za korzec pszenicy celnej 8—7.75 za 170 fnt, średniej 7.50—7.10 za 170 fnt., pośledniej 6.80—6.50 za 170 fnt; żyta dworskiego 3.70—3.50 za 160 fnt., włościańskiego 3.40—3.25 za 160 fnt; jęczmienia —.—; owsa 2.50—3 za 100 fnt; grochu 4.20—3.75.

Pruski minister handlu reskryptem z d. 1. bm. udzielił zezwolenie do rozpoczęcia robót przygotowawczych do budowy drogi żelaznej z Chojnic do Bydgoszczy i oświadczył komitetowi tymczasowemu, ażeby się zniósł z prezydującym dyrekcji drogi żelaznej Wschodniej radcą tajnym Mutinsem o dozwolenie porozumienia się w tej mierze z odpowiednim technikiem budowniczym.

Trasowanie linii kolejowej ze Stryja do Beskidu ku Munkaczowi ukończono dnia 19. bm. dla konsorcjum hr. Krasickiego.

Robotami technicznemi kierował inżynier p. B. Nowina-Smagłowski.

Ostatnie wiadomości.

Telegramy powtórzone z wczorajszego dodatku:

Petersburg 20 lipca. Wpływowe dzienniki wychodzące w Petersburgu i w Moskwie, sympatyzują z Francją. Fleury, ambasador francuzki w Petersburgu, który objąć zamierzał dowództwo korpusu konnicy w teraźniejszej wojnie, otrzymał rozkaz pozostać na swej posadzie. *Birżewyja Wiedomosti* widzą w tem usiłowanie francuzkiego rządu, w dobrem porozumieniu pozostawania z gabinetem petersburgskim. (*Wiedeńskie Cor.-Bur.*)

Berlin dnia 20. wieczór. Bawarski poseł w Berlinie otrzymał telegrafem polecenie oświadczyć Bismarkowi, iż w skutek wypowiedzenia Prusom wojny przez Francję i dokonanego napadu Francuzów na terytorjum niemieckie, rząd bawarski w moc przymierzowego traktatu, wchodzi jako sprzymierzeniec Prus, podobnie jak wszystkie inne państwa niemieckie, w wojnie przeciw Francji.

Berlin 20 lipca 4 godz. popołudniu. Następca tronu obejmuje dowództwo naczelne niemieckiej armii południowej i właśnie udziela tej wiadomości dworom w Monachium i Sztutgardzie. (*Berl. Cor.-Bur.*)

Berlin 20. lipca. Parlament północno-niemiecki przyjął bez rozpraw i jednogłośnie adres do króla. W adresie wyrażona gotowość do największych ofiar ze strony narodu, ufność w kierownictwo króla, zupełna jedność północnych i południowych Niemiec, poświęcenie się za ojczyznę. Potem hr. Bismark przedkłada dokumenta co do wojny, z których wypływa, że ze strony Francji jest tylko jeden dokument w tym sporze: wypowiedzenie wczorajsze wojny. Reszta zaś odnosi się tylko do rozmów z Benedettim. (*Berliner Correspondenzbureau.*)

Haga 20. lipca. Pod Vlieland osiadł na mieliznie wojenny okręt francuzki. (*Berl. Cor. Bur.*) (Vlieland, wyspa przy wybrzeżu Północnej Hollandji w bliskości wyspy Texel).

Wiedeń dnia 21. lipca. *Tagblatt* przemawia za proklamowaniem neutralności ze strony Austrji, podobnie jak to uczyniła Anglia. Moskwa zmuszoną będzie uczynić to samo, albo objawić swoje prawdziwe usposobienie. Dziennik ten upomina Prusy, aby nie ubiegały się o pomoc Moskwy, inaczej wybuchnie wojna powszechna.

Dodatek do dzisiejszej *Morgen Post* donosi, że Francuzi przekroczyli Ren pod Appenweyer (mała mieścina powyżej Strassburga na stronie Badeńskiej).

Praga dnia 21. lipca. Podróżni przybywający z Saksonii zapewniają, że tam co raz więcej bierze górę usposobienie przeciw wojnie.

Kołomyja dnia 21. lipca. Prezesem Towarzystwa pedagogicznego wybrany Maszkowski, wiceprezesem Strzelecki, podskarbim Czapelski. Płachetko odczytuje sprawozdanie komisji wystawy wśród niezwykłego zajęcia nadzwyczaj licznej publiczności, która Maszkowskiemu i Gerstmanowi hucznemi dziękuje oklaskami za urządzenie wystawy. Wachnianin w przemowie ruskiej podnosi ważność faktu dokonanej zgody pedagogów obu narodowości, przypisując zasługę towarzystwu. Przemowa wywołuje ogromny entuzjazm. Wśród okrzyków „Niech żyje towarzystwo! mnohaja lita" skończono obrady.

Dziennik Polski umieścił z dnia wczorajszego telegram z Wiednia, iż tam podróżni przybyli od Passau opowiadają o zajęciu całego Palatynatu przez Francuzów, a wyparciu Prusaków za Ren. Podróżni mogli Passau opuścić dnia 19. lub 20 lipca rano, a wiadomo, że dnia 20. rząd francuzki zaprzeczył, ażeby gdziekolwiek na terytorjum niemieckie napadli byli Francuzi. W każdym więc razie opowiadali podróżni fałszywą wiadomość.

Że ta wiadomość była fałszywą widać to z telegramów bawarskich i wiedeńskich pism, donoszących, że Prusacy w nocy z 19. na 20. i dnia 20. wkroczyli do Palatynatu. Mianowicie ma być ich tam dwa korpusy.

Mylny był telegram *Czasu*, iż większość Izby bawarskiej oświadczyła się na zbrojną neutralnością; przeciwnie, wniosek neutralności upadł, a Izba, prawda że bardzo słabą większością oświadczyła się pozawczoraj za przyłączeniem do Prus.

Telegramy z Paryża dementują wiadomość o zawarciu przymierza między Prusami a Moskwą.

Tagespresse umieszcza telegram z Zurychu z wiadomością, iż dnia 18. było dopiero 10 dywizyj francuzkich, to jest około 100.000 żołnierzy na granicy zebranych. Wojskowi powiadają, że dopiero w pierwszych dniach sierpnia rozpocznie się istotna kampania.

Na zapytanie rządu włoskiego odpowiedział gabinet francuzki, iż nadeszła chwila wykonania konwencji wrześniowej. Francuzi opuszczą Rzym i cofną swe wojska z Civitavecchii, dokąd się już koncentrować poczęły. Równocześnie rząd włoski wyszle korpus jeden nad granicę rzymską, ażeby zasłonić Rzym i terytorjum papiezkie od napadu ochotników.

Telegramy „Gaz. Narodowej".

Wiedeń d. 21. lipca (wieczór.) Sejmy krajowe zwołane będą na początku sierpnia „wyłącznie dla wyboru delegacji." Reskrypt cesarski wyraźnie podniesie ten cel.

Na odbytem wczoraj posiedzeniu Rady ministrów pod prezydencją cesarza, toczyły się rozprawy o dogmacie nieomylności papiezkiej. Konkordat prawdopodobnie będzie zniesiony i albo odnowione *placetum regium*, albo wydane będzie rozporządzenie cesarskie, iż okólniki biskupie wolno tylko ogłaszać za pozwoleniem rządu.

Cesarz udał się na mieszkanie do Schönbrunu; ofiarował hrabiemu Beus'owi apartamenta obok swoich. Hrabia Beust przyjął. Hrabia Andrassy z polecenia cesarza pozostanie także w Wiednie.

W kołach dyplomatycznych mówią o francuzko-włoskiem przymierzu.

Kursa wiedeńskiej Giełdy

z dnia 21. lipca 1870,

godzina 2 min. 5 popołudniu.

Wiedeń. Akcje banku franko-austr. 73.—. Akcje kredytowe węg. 65.— Anglo-austrjac. 164.50. Kolej Nadcis. 186.—. Akcje Karola Ludwika 192 —. Kolej siedmiogrodzka 142.—. Kolej połudn. 171 50. Kolej Alf. 140.—. Kolej państwowa 323.—. Kolej lwowsko-czerniowiecka 174.—. Kolej węg.-północno-wschodnia 133.—. Kolej północna 181.— Kolej Rudolfa 141.50. Kolej węg.-wschodnia 69.50 Galicyjskie obligacje indemnizacyjne —.—. Losy 1864 r. 88.50. Usposobienie nieożywione.

godz. 6 minut 5 popołudniu.

Wiedeń. Akcje kolei koszycko-oderbergskiej 46 —. Akcje kredyt. 206.50. Akcje banku anglo-austr. 166.—. Bank obrotowy 76.—. Akcje Karola Ludwika 193.— Kolej południowa 169.50. Franko-austr. 72.50. Akcje banku ludowego —.—. Akcje banku bud. 48.—. Akcje banku centralnego 40.—. Kolej Elżbiety 173.—. Akcje banku związkowego 136 —. Napoleondor 10.88. Kolej Łupkowska 132. Usposobienie mdłe.

Renta paryzka 3% 64.90. Lombardy 330.—.

Berlin. Banknoty moskiewskie 71.—. Akcje kredytowe 100.—; Lomb. —.—. Galicyjska —.—. Kolej państwowa 165.—. Rumuńska —.—. Na Wiedeń 75 ¼. Usposobienie —.

Wrocław. Pszenica 81, żyto 54, owies 39.

Lwów, z Izby handlowej dnia 21. lipca.	płacą (złr. wal. a.)	żądają (złr. wal. a.)
I. Akcje za sztukę.		
Kolei gal. Kar. Ludwika	91 50	193 00
„ Lwow.-Czern.-Jassy	75 00	180 0
Banku hyp. g. z wpł. 50%	00 00	103 00
„ krajow. z wpł. 40%	00 00	72 00
II. Listy zast. za 100 zł		
Tow. kred. gal. w. a. 5%	00 00	83 25
Tow. kred. gal. 4% w. a.	00 00	75 50
Banku hypot. galic. 6%	88 00	89 00
Galic. zakł. kred. włośc.	00 00	90 50
III. Obligi za 100 złr.		
Indemnizacyjne galic.	00 00	65 50
Poż. głod z r. 1865 po 7%	000 00	100 00
IV. Monety		
Dukat holenderski	6 15	6 30
Dukat cesarski	6 20	6 35
Napoleonder	10 80	11 00
Półimperjał rosyjski	11 00	11 20
Rubel rosyjski srebrny	2 00	2 03
„ „ papierowy	1 50	1 51
Pruskie bilety kasowe	1 92	4 95
Srebro	128 50	130 00
Wiedeń d. 19. lipca.		
Papiery państw austr.		
5% renta austr. w. a.	50 00	50 25
„ „ srebrem	59 00	59 50
Pożyczka z ost. r. 1839.	195 00	200 00

	płacą (złr. wal. a.)	żądają (złr. wal. a.)
Pożyczka lot. z r. 1854	00 00	00 00
„ „ „ 1860	85 75	86 25
„ „ „ 1864	86 00	87 0
Pożyczka podat. z r. 1864	97 75	98 00
Listy zastawne domen.	000 00	00 0
Oblig. indemniz. galic.	69 00	69 00
„ „ bukow.	00 00	00 00
Akcje bankowe.		
Anglo-austr.	1 3 00	164 50
Centralny b.	46 00	48 00
Kredytowy zakład	199 00	200 50
Franko-austr.	70 00	72 00
Galic. dla han. i przem	00 00	00 00
Generalbank	00 00	00 00
Hipoteczny gal.	000 00	000 00
Krajowy bank gal.	71 00	73 00
Narodowy bank austr.	664 00	666 00
Vereinsbank	69 00	71 00
Akcje przemysłowe.		
Budow. Tow. austr.	48 00	50 00
Borysł. Petrol. Comp.	000 00	000 00
Forstpr. Hand. Gesell.	14 00	15 00
Akcje kolejowe.		
Alföldzka	140 00	145 00
Karola Ludwika	190 00	191 50
Północna Ferdynanda	1795 00	1800 00
Franz Josef	153 00	157 00

	płacą (złr. wal. a.)	żądają (złr. wal. a.)
Lwowsko-Czern.-Jassy	173 00	176 00
Rudolfa	40 0	45 0
Siedmiogrodzka	140 0	45 00
Staatsbahn	33 0	35 00
Południowa	174 00	175 00
Tramway wieden.	143 00	144 50
Węger. północno-wschodn	132 0	137 0
„ północna	00 00	00 00
„ wschodnia	69 00	71 00
Listy zastawne.		
Gal. bank hipoteczny 6%	00 00	00 00
Bank włośc. galic.	00 00	00 00
Tow. kred. ziem. gal. 4%	00 00	00 00
„ „ „ „ 5%	00 00	00 00
Bank nar. austr. 5% m. k	92 50	92 50
„ „ „ „ w. a.	88 00	00 00
Bodencredit w srebrze 5%	103 00	104 50
„ w. a. 5%	88 00	88 00
Kol. obl. z pierwsz. 5%		
(wol. od p. d., prct. srbrz)		
Alföldzka kolej	80 00	82 00
Ferdynanda półn.	100 00	102 00
Karola Ludwika dawn.	000 00	000 00
„ „ z r. 1867	96 00	97 00
Lwow.-czern.-jas. z r. 1867	93 00	93 00
„ „ „ z III. em.	84 00	85 0
Rudolfa	00 00	00 00

	płacą (złr. wal. a.)	żądają (złr. wal. a.)
Siedmiogrodzkiej	00 00	86 00
Południowej kolei	105 00	106 00
Państwowej kolei	000 00	000 00
(10% podat. prct. srebr.)		
Czeska zachodnia	00 00	00 00
Elżbiety nowa	00 00	00 00
(10% podat., proct. w. a.)		
Elżbiety dawne	91 00	93 00
Ferdynanda półn. m. k.	00 00	00 00
„ „ w. a.	00 00	00 00
Papiery loteryjne.		
Losy Zakładu kredyt.	128 0	130 00
„ Rudolfa	00 00	00 00
„ Stanisławowskie	00 00	00 00
„ Keglevich	16 00	17 00
„ hr. Palfy	29 50	30 50
„ ks. Salm.	40 50	41 00
„ hr. St. Genois	29 50	30 50
„ ks. Windischgrätz	20 50	21 00
„ hr. Waldstein	22 25	22 50
„ ks. Klary	36 00	37 00
Dewizy (3 miesięczne.)		
Hamburg 100 mark. b.	100 00	101 00
Paryż 100 frank.	52 00	52 00
London 10 funt. szter.	132 75	133 15
Frankf. 100 zł. oł. w p N	112 00	115 00

OGŁOSZENIE.

GALICYJSKIE OGÓLNE TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ

we Lwowie

koncesjonowane reskryptem ces. król. ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 16. lutego 1870 l. 645/52

posiadające jako

kapitał zakładowy akcyjny DWA MILIONY złotych reńskich w. a.

czynności swe w dziale ubezpieczeń ogniowych **rozpoczęło.**

Towarzystwo udzielać będzie za opłatą stałej premii pod warunkami w świadectwach ubezpieczeń (policach) zawartemi.

Ubezpieczenia 1. od szkód zrządzonych *a)* w majątku ruchomym i nieruchomym przez pożar, piorun i eksplozję
b) w ziemiopłodach przez gradobicie
c) w przedmiotach ruchomych podczas transportu lądem i wodą
2. na życie ludzkie we wszystkich kombinacjach (do czego należą także spółki na przeżycie).

Rada Administracyjna i Komitet stały:

Prezes: J. E. Agenor hrabia Gołuchowski.
Kazimierz hrabia *Drohojowski* członek (zastępca) Komitetu stałego
Edward Ksawery hrabia *Fredro* członek Komitetu stałego.
Stanisław hrabia *Gołuchowski.*
Ludwik Helcel de *Sternstein.*
Dr. *Oswald Hönigsman* członek Komitetu stałego.
Józef Kolischer członek Komitetu stałego.

Wiceprezes: Karol hrabia Mier.
Jan hrabia *Krasicki* członek Komitetu stałego.
Benedykt Liss.
Wilhelm hrabia *Siemieński.*
Jan hrabia *Stadnicki* członek (zastępca) komitetu stałego
Aleksander Terlecki.
Kazimierz Zaklika.
Jan hrabia *Załuski.*

Dyrektor: Jan Nawarski.

Bióro Dyrekcji we Lwowie przy Wałach Hetmańskich l. domu 358.

Dyrekcja Galicyjskiego Ogólnego Towarzystwa Ubezpieczeń
ustanowiła dla W. księztwa Krakowskiego
i dla (dawnych) obwodów Wadowickiego, Bocheńskiego, Sądeckiego i Tarnowskiego (aż do linii włącznie Żabno, Tuchów, Biecz)
Reprezentację pod kierunkiem Wgo Antoniego Marfiewicza w Krakowie,
zaś dla księztwa Bukowiny Główną Ajencję
u pp. JW. hr. Władysława Dienheim-Chotomskiego i Wgo Ludwika Mikulego w Czerniowcach.

Tak Dyrekcja we Lwowie jako też Reprezentacja w Krakowie i Główna Ajencja w Czerniowcach przyjmują wnioski i wydają świadectwa ubezpieczeń (polic) oraz udzielają na żądanie wszelkich wyjaśnień w sprawach ubezpieczeń.

Spis pp. Agentów umieszczony będzie w osobnem ogłoszeniu.

L. 638.

Ogłoszenie licytacji

Celem wydzierżawienia dochodów kr. wolnego miasta Krosna a to: z dochodów propinanacji miejskiej w Krosnie z przyległemi dobrami: Białobrzegi, Krościenko niżne, Suchodoł i Głowieńce na czas od 1. stycznia 1871 do końca grudnia 1873 odbędzie się w biurze Magistratu tutejszego w dniu 11. sierpnia 1870 pierwsza, w razie nieudania się w dniu 1. września 1870 druga, lub w dniu 15. września 1870 trzecia publiczna ustna licytacja, która się o godzinie 9 rano rozpocznie.

Jako cenę wywołania wyznacza się kwota 6.000 złr. w. a. od której do góry licytować się będzie, i od której 10% jako zakład przed rozpoczęciem licytacji do rąk komisji licytacyjnej złożony być ma.

Pisemne oferty będą tylko do godziny 6 po południu dzień przed licytacją przyjmowane i mają być przepisanym zakładem zaopatrzone i według przepisów wystawione. 2516 2—3

Warunki licytacji mogą być każdego dnia w zwykłych godzinach urzędowych w biurze Magistratu przejrzane.

Krosno dnia 15. lipca 1870.

L. 113.

Obwieszczenie.

Rada Tarnopolskiego Oddziału gospodarskiego po daje niniejszemdo publicznej wiadomości, iż na koszt tegoż Oddziału odbędzie się w Tarnopolu na **dniu 28 Lipca** r. b. próba żniwiarki niekombinowanej Howarda z fabryki panów Claytona i Shuttlewortha w Wiedniu, na którą to próbę Członkom Oddziału przysłużać będzie wstęp bezpłatny, zaś obcym za opłatą 50 cnt od osoby.

Z Rady Oddziału gospodarskiego

W Tarnopolu dnia 12. lipca 1870.

2507 5—5 **J. Korytowski**

Z drukarni krajowej M. F. Poremby.

Dodatek nadzwyczajny do Nru 180. „Gazety Narodowej“.

Telegramy „Gaz. Narodowej“.

Wiedeń 21. lipca. Parlament północno-niemiecki po przyjęciu ustawy pożyczkowej odroczony do 31 grudnia.

Paryż 21. lipca. W Washingtonie zmarł nagle świeżo mianowany poseł francuzki, Prevost-Paradol.

Prusacy opuścili zajętą początkowo pozycję między Luksemburgiem a Palatynatem. Zdaje się, iż się cofają ku linii fortecznej Koblencja-Moguncja.

Londyn 21. lipca. Zapewniają że flota francuzka już wpłynęła na Baltyk. *(Wied. Cor.-Bur.)*

Berlin dnia 21. lipca wieczór. Parlament północno-niemiecki po przyjęciu wszystkich rządowych wniosków zamknięto dzisiaj śród okrzyków: „Niech żyje król!“

Kölnische Zeitung donosi, iż dnia 19. lipca wieczorem zaszło niekrwawe spotkanie się *(rencontre)* u granicy pod Saarbrücken między pruskimi ułanami a francuzkimi szaserami. Ci ostatni cofnęli się, ścigani przez ułanów pruskich. (Był to rekonesans).

Z Emden dnia 21. lipca donoszą, że dnia wczorajszego pojawiły się dwa wojenne okręta pod Borkum. (Borkum, wyspa naprzeciw ujścia rzeki Ems, należąca do Hanoweru, a obecnie do Prus. Emden, miasto hanowersko-pruskie nad zatoką Ems).

(Berl. Corresp. Bureau.)

(**Berlin** 21. Juli. Reichstag nach definitiver Annahme des Darlehensgesetzes bis 31. Dezember prorogirt.)

Paris 21. Juli. Neuernannter Französengesandter Prevot-Paradol in Washington plötzlich gestorben.)

Preussen verliessen anfängliche Position zwischen Luxenbug und Rheinpfalz; — sie scheinen sich auf Festungslinie Coblenz-Mainz zurückzuziehen.)

London 21. Juli. Man versichert, dass die französische Flotte im baltischen Meere angekommen ist.) *(Wiener Cor. Bur.)*

Berlin 21 Juli. Abends. Reichstag nach Annahme sämmtlicher Vorlagen unter donnerndem Königshoch geschlossen. *Kölnische Ztg.* meldet, dass am 19. Juli Abends ein unblutiges Rencotre an der Grenze bei Saarbrücken zwischen preussischen Uhlanen und französischen Chasseurs stattfand. Letztere haben sich zurückgezogen, von Uhlanen verfolgt.

Aus **Emden** 21. Juli wird telegrafirt, dass bei Borkum gestern zwei französische Kriegsschiffe erschienen.)

Autentyczne wiadomości z granicy francuzko-pruskiej sięgają do 20. lipca, a z nich pokazuje się, że różne wiadomości o zajęciu Palatynatu przez Francuzów i t. p. podawane w telegramach, to prywatnych, to na miejscu fabrykowanych były falszywe, zmyślone.

Pod Forbach rekonesans francuzki napadł na komorę pruską, zrewidował kasy, w których nic nie znalazł, i uprowadził dwóch urzędników celnych dla zasięgnięcia języka. Druga afera jest opisana w dzisiejszym naszym telegramie.

Tymczasem podług fabrykowanych we Lwowie telegramów, Francuzi już dnia 18. i 19. trzema korpusami wkroczyli na ziemię niemiecką, zajęli cały Palatynat, wyparli Prusaków za Ren i maszerują na Frankfurt, Moguncję Koblenc, Kolonię!

O ruchach wojsk francuzkich i pruskich same tylko domysły w dziennikach. Do pism wiedeńskich telegrafują z Zurychu, że wyjazd cesarza Napoleona III. do obozu wstrzymany z powodu nagłego zasłabnięcia jego. Wiadomość ta jest niepewną.

Całą armię saską wysłano do Holsztynu i Szlezwiku, a armię bawarską wysyłają w Badeńskie.

Do obozu pod Chalons. wyjechała już pewna liczba rodaków naszych, posiadających stopnie oficerskie w armii francuzkiej, jako byli uczniowie szkół wojskowych, a również pp. Ksawery Branicki i pułkownik Mikołaj Kamiński, jako oficerowie gwardji ruchomych. Ogólnie jednak emigracja zajęła stanowisko wyczekujące i przygotowuje się do ewentualnego wystąpienia, a co jest zdaniem naszem najwłaściwszem.

Gabinet francuzki, oświadczył włoskiemu swą gotowość ustąpienia z Rzymu i Civitavechii, pod warunkiem, iż wojska włoskie obsadą zagranicę i Rzym, zasłaniając terytorium papiezkie od napadu ochotników włoskich i gwarantując niezawisłość papieża. Rząd włoski obstawał przy tem, ażeby Francuzi bez stawiania tych warunków opuścili Rzym i terytorium papiezkie, i zdaje się, iż już stanęła między obu gabinetami w tym duchu umowa, skoro pół urzędowe biuro korespondencji telegramem donosi (patrz wyżej), że w kołach dyplomatycznych wiedeńskich mówią głośno o zawarciu przymierza między Francją a Włochami

Pobyt Gorczakowa w Paryżu jest wciąż powodem sporu dziennikarskiego; są bowiem nawet takie pisma co jak to donosiliśmy, nie wierzą, aby kanclerz moskiewski był w Paryżu, ale że bawi gdzieś u wód, inne zaś głoszą, iż podróżnik moskiewski jest tylko imiennikiem dyplomaty, wszystkie te jednak wiadomości najlepiej zbija *Nord* organ Moskwy, gdyż donosi on, iż ks. Gorczaków przybył do stolicy Francji 19. b. m. *Dzien. Warsz.* ogłasza zaś w urzędowych wiadomościach o jego wyjeździe za granicę.

Wyjaśnia się, dlaczego ministerstwo rumuńskie ustąpiło. Oto ustąpiło w skutek objawu sympatii Izby dla Francji, wobec zarzutów Izby, iż skłania się rząd do Prus i Moskwy, dlatego, że Hohenzollern jest na tronie. Izba uchwaliła neutralność zachować, lecz zarazem w uchwale umieściła wyrażenie sympatji dla Francji.

Poseł turecki w Wiedniu upraszał rząd austrjacki, ażeby w urzędowej *Wienerzeitung* zaprzeczono wiadomości, podanej w pismach wiedeńskich jako telegram z Konstantynopola, iż Turcja powołała wszystkie swoje rezerwy. Poseł oświadczył, że wiadomość ta jest całkowicie nieprawdziwą.

Kraj pisze: Przy zamknięciu dziennika odbieramy wiadomość, której sprawdzenia czekamy: Wszystkie wojska z Warszawy koncentrują na granicy pruskiej pod Kaliszem. Berg tam się udaje (jako do głównej kwatery), Szachowski udaje się do Skierniewic. Rzeczy i powozy Berga już wysłane do Kalisza.

Journal Officiel z dnia 21. lipca oznajmia: Poddani Związku północno-niemieckiego i ich sprzymierzeńców mogą pozostać we Francji jak długo przeciw nim nie zajdzie skarga. Przypuszczenie ich na terytorjum francuzkie zależy od specjalnego upoważnienia. Nieprzyjacielskie okręta handlowe, znajdujące się dotąd w francuzkich portach otrzymają 40 dniowy termin odjazdu i zabezpieczenie wolności. Nieprzyjacielskie okręta z towarami francuzkiemi mogą w francuzkich portach wyładowywać.

Arcybiskup Wierzchlejski przyjeżdza jutro wieczornym pociągiem z Rzymu. Należał on do opozycji przeciw nieomylności. Na kongregacji głosował *non placet* i wraz z całą opozycją usunął się od głosowania ostatecznego.

Na dzisiejszej porannej giełdzie wiedeńskiej wszystkie walory podniosły się o kilka reńskich, a złoto i srebro spadło jeszcze znacznie.

Cena jednego egzemplarza 3 cnt.
(Dla prenumeratorów 1 cnt. w. a.)

Wydawca: Teofil Szumski. Właściciel i odpowiedzialny redaktor: Jan Dobrzański. Drukiem M. F. Poremby.

Dodatek nadzwyczajny do Nr 168 „Gazety Narodowej".

Telegramy „Gaz. Narodowej".

Budapeszt 21 lipca. Parlament [illegible] do [illegible] do 11 grudnia.

Paryż 21 lipca. [illegible] Francesi. [illegible]

[illegible]

Londyn 21 lipca. [illegible]

[illegible] „Niech żyje Serbia!"

[illegible] 21 lipca [illegible] Marburgu [illegible] (Bij ich i mordujmy).

Kraków dnia 21 lipca [illegible] pod Buczaczem (Borkiem),

[illegible]

Ale Wiedeń [illegible] Krakowskie [illegible]

[illegible] do 20 lipca [illegible] telegramach, [illegible]

[illegible]